

Dom Osiedle Mieszkanie

MIESIĘCZNIK • ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA REFORMY MIESZKANIOWEJ

Rok VII

Styczeń 1935

Nr. 1

Obejmując z ramienia Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej redakcję miesięcznika „Dom-Osiedle-Mieszkanie” rozpoczynamy numerem niniejszym siódmy rok wydawnictwa.

Podobnie jak i w latach ubiegłych pismo będzie nadal poświęcone s p r a w i e m i e s z k a n i o w e j w najszerszym tego słowa znaczeniu. Sprawy związane z planowaniem osiedli, budową domów i urządzeniem mieszkań będą oświetlane w sposób popularny i ścisły. Pismo będzie pomieszczać stale artykuły interesujące zarówno poszczególnych właścicieli domów i mieszkań jak i osoby i władze dążące do poprawy ogólnego sposobu zamieszkania. Ponadto w miesięczniku ukazywać się będą stale komunikaty i sprawozdania z działalności Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, Towarzystwa Osiedli Robotniczych oraz istniejącej przy P. T. R. M. Poradni Budowlanej.

Dzięki poparciu wspomnianych instytucji pismo będzie mogło ukazywać się obecnie bez przerw, i pozostając na tym samym wysokim poziomie na którym utrzymywało je stale pomimo walki z trudnościami kryzysowymi poprzednie wydawnictwo, będzie mogło objąć daleko szerszy zasięg oddziaływania.

Jako temat pierwszego numeru nowego rocznika obraliśmy zagadnienie dostosowania planu i urządzenia domu, osiedla i mieszkania do dwóch zasadniczych czynności z których składa się życie ludzkie: pracy i wypoczynku.

Ziemia z której wszystko co żyje czerpie pożywienie nie może bez przerwy te same rodzić płody. Człowiek, dla którego praca jest nie tylko koniecznością, ale i potrzebą, nie może ciągle tej samej spełniać czynności. Gdyby żmudny zdyscyplinowany wysiłek pracy zawodowej miał być jedynym zajęciem człowieka, łatwo stałby się dla niego, nawet przedzielony „czarnym ugorem” ciężkiego snu, przekleństwem.

Jak roli płodozmian, tak człowiekowi obok pracy koniecznej dla życia, często narzuconej, zawsze prawie ujętej w żelazne karby przymusu, potrzebnym jest dobrowolnie wybrane zajęcie o d p o c z y n k i e m zwane. Jeśli okres pracy codziennej i jej natężenie nie przekraczają sił człowieka — odpoczynek różni się od pracy głównie dobrowolnością i łatwą zmiennością charakteru zajęcia, stając się poniekąd dopełniającem zabarwieniem pracy.

Sposób spędzania czasów nadaje pracy zawodowej istotną wartość. Praca pozwala na właściwą ocenę czasów. Jedno i drugie zyskuje przy pełnym, całkowitem wyzyskaniu, możliwym tylko przy zupełnym ich rozdziale.

Dlatego najbardziej nieszczęśliwym pracownikiem jest chałupnik, który nie tylko nie umie, ale nie może ani godzin, ani miejsca pracy od odpoczynku rozdzielić. W położeniu do chałupnika podobnym znajduje się służba domowa — jakże często i „pani domu” a nawet i Prezes Sądu, którego gabinet pracy bezpośrednio z mieszkaniem łączący się musi (patrz warunki Konkursu na Sąd Okręgowy w Gdyni).

Dlatego tak jest ważnym by w mieszkaniu, domu i osiedlu miejsca odpoczynku od miejsc pracy były oddzielane, by przestały istnieć dzielnice mieszkań fabrycznych, domy w których w każdym mieszkaniu jest warsztat i handel, mieszkania w których nie ma „spokojnego kąta”.





Rys. 1.

Daleka droga od mieszkania do fabryki stwarza stałe niebezpieczeństwo spóźnienia, niekiedy nie dającego się uniknąć.



Rys. 2.

Niezbyt daleka droga piesza od mieszkania do pracy, poprzez pas zieleni, może stać się prawdziwą przyjemnością.

T. Toeplitz

MIESZKANIE I MIEJSCE PRACY W O S I E D L U

W niemieckim Muzeum Higieny w Dreźnie znajdują się dane przedstawiające ilość czasu, który muszą poświęcać robotnicy pewnej ilości typowych fabryk dla przewyciężenia odległości pomiędzy miejscem zamieszkania i fabryką. Czas ten wynosi w wypadku fabryki znajdującej się w względnie dobrych warunkach komunikacyjnych dla 58% robotników nie więcej niż $\frac{1}{2}$ godziny, dla 12% około godziny, dla 28% półtorej godziny a dla 1% nawet dwie godziny.

W gorzej położonej fabryce już tylko 53% potrzebowała około pół godziny czasu, 2% godzinę, 22% półtorej godziny, 6% dwie godziny, a 16% ponad dwie godziny.

Wystarczy sobie uprzytomnić, że czas konieczny na drogę do fabryki należy w rozkładzie dnia robotnika podwoić, aby zrozumieć znaczenie tej odległości. W dobrych warunkach prawie trzecia część robotników traci dziennie trzy godziny, niektórzy nawet cztery godziny na drogę. W złych warunkach już prawie połowa robotników traci na to trzy godziny, a szóstą część cztery do pięciu godzin dziennie. Traci się na drogę więcej niż połowę czasu pracy produkcyjnej.

Czas potrzebny na dostanie się z domu do fabryki nie jest bezpośrednio proporcjonalny do odległości gdyż zależy on od odległości i komunikacji. Czas stracony składa się najczęściej z czasu potrzebnego na dostanie się z domu do stacji kolejowej, lub przystanku tramwajowego, czasu oczekiwania na środek komunikacji, samego przejazdu i wreszcie znowu pieszej wędrówki. Niejednokrotnie pracownik używa kilku środków mechanicznego transportu „z przesiadką”, czasem rozdzieloną dodatkowym spacerem, o ile środki komunikacji nie przecinają się w jednym punkcie. W każdym wypadku użytkowanie kolei czy tramwaju połączone jest z nerwowym wysiłkiem „aby się nie spóźnić” i troską o zdobycie miejsca w przepelnionym wagonie. Przedłużone czekanie często w zimie i ślocie jest sankcją karną za każde opóźnienie poza karą czy stratą zarobku któremi grozi opóźnienie się do fabryki lub biura. Nadmierny wysiłek fizyczny i nerwowy dokonany przed rozpoczęciem pracy odbija się na ilości zachorzeń wśród pracowników, a przede wszystkim na stosunkowej ilości nieszczęśliwych wypadków, która najwyraźniej rośnie w stosunku do oddalenia miejsca zamieszkania robotnika od fabryki, przyczem naj-

większa ilość wypadków zdarza się wśród robotników którzy oprócz podróży kolejowej mają za sobą przeszło 40 minut drogi pieszej *).

Zmęczenie i wyczerpanie nerwowe pracowników musi się odbić i na wartości ich pracy — a tem samem i na ich zarobkach. Mieszkając daleko nietylko wyczerpują swe siły, ponoszą znaczne koszty komunikacji, częściej chorują i podlegają wypadkom, ale i mniej zarabiają. To też naturalnem jest dążenie robotników nie mających własnego domu do osiedlania się jaknajbliżej miejsca pracy, choćby w barakach, lepiankach lub nieprzygotowanych do przyjmowania sublokatorów chatkach wiejskich. Można też zrozumieć przemysłowców budujących mieszkania robotnicze na terytorjum fabrycznem zarówno w interesie własnym jak i uznających to szczerze za interes robotnika.

Czy jednak takie mieszkanie obok fabrycznego komina — w tej samej ciągle atmosferze fizycznej, i co może ważniejsze w tej samej atmosferze psychicznej, jest wskazane, i czy pod pewnymi względami nie jest gorsze od mieszkania bardziej odległego?

Stałe, ani na chwilę nie przerwane poczucie zależności od tych samych władz, przenoszenie na teren pracy sporów sąsiedzkich i do domu nieporozumień fabrycznych, bezpośrednie przejście od zmęczenia i trudności pracy do trosk, a może nieporozumień domowych stwarzają niezdrowe warunki bytowania.

*) Badania prof. Dr. Dresela. Deutsche Medizinische Wochenschrift. 1924. Nr. 28.

Nie minimum i nie maximum ale optimum odległości powinno być celem poszukiwania.

Spacer poranny — a w wyższym jeszcze stopniu spacer po pracy trwający 15 do 30 minut, możliwie wśród zieleni lasów i pól, lub przynajmniej po drodze o charakterze spacerowym, nie jest dodatkowem zmęceniem, ale odpoczynkiem dla nerwów, pożądaną przerwą pomiędzy domem a fabryką, prawdziwą chwilą dla siebie.

Umieszczenie dzielnicy mieszkaniowej pojętej jako ośrodek pod pewnymi względami samowystarczalny w odległości 1 do 2 kilometrów od ośrodka przemysłowego pozwala na spacerową komunikację pieszą, przy 3 — 6 kilometrach odległości możliwem jest stałe użytkowanie roweru; odległości większe wymagają już bezpośredniej trakcji mechanicznej, dostępnej gospodarczo, dostatecznie częściej i wygodnej by podróż nie była męczącą. Podróż jest gorsza od spaceru, w żadnym też razie nie powinna trwać więcej niż pół godziny, a dojście do często kursującego tramwaju nie powinno trwać dłużej niż kilka minut, by skrócone zostały szkodliwe dla nerwów okresy pośpiechu i oczekiwania.

Przestrzeń pomiędzy przemysłem a mieszkaniem powinna być przestrzenią o charakterze parkowym (przy odległościach mniejszych) lub wiejskim.

Czas gdy miliony tęsknią do pracy, nie jest może odpowiedni by mówić o istocie i wartości odpoczynku. A jednak bez wypoczynku praca, której błogosławieństwa tyłu dziś pragnie, traci swe najcenniejsze wartości dla pracownika i społeczeństwa.

Od Administracji

W celu uniknięcia zwłoki w wysyłce miesięcznika, prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty. Administracja posiada na składzie oprawione roczniki za lata ubiegłe.

Adres: Krak.-Przedmieście 5 m. 32, Tel. 2-02-05, Konto P.K.O. 23,988



Rys. 3. (podł. F. Schuster: Eine eingerichtete Kleinstwohnung).

Kuchnia mieszkalna (pokój mieszkalny z wnęką kuchenną). Wnęka kuchenna może być oddzielona kotarą od części mieszkalnej. Jednakowoż zapachy kuchenne mogą stale zapełniać cały pokój mieszkalny, przytem bezpośrednie sąsiedowanie z kuchnią powoduje często wykonywanie czynności kuchennych w części mieszkalnej i naodwrot, co utrudnia zarówno należyte wykonanie tych czynności jak i utrzymanie porządku w mieszkaniu.

Arch. T. Berlinerblau

PRACA I WYPOCZYNEK W MIESZKANIU

Ostatnie kilkadziesiąt lat są okresem coraz dalej idącej demokratyzacji wszystkich niemal dziedzin życia społecznego. Dzisiejsza architektura ma zupełnie inne cele niż miała nie tylko przed wiekami, ale nawet przed laty. Dzisiaj pałac lub willa nie stanowi takiego problemu jak niegdyś, natomiast uprzywiljowane prawo obywatelstwa zyskało, do niedawna zaniedbywane, małe mieszkanie. Sprawę małego mieszkania postawili na pierwszym miejscu swoich obrad Międzynarodowe Kongresy Nowej Architektury i z jej rozwiązań dopiero wyprowadzają wnioski dotyczące rozplanowania bloków i miast.

W związku z dążeniem do demokratyzacji mamy oczywiście odmienne wymagania niż nasi poprzednicy również i od rozplanowania miasta. Przy możliwości stworzenia taniej, szybkiej i wygodnej komunikacji daje się wyraźnie zaobserwować dążność do rozbijania większych miast na odrębne dzielnice, centrum pracy zawodowej i ośrodki mieszkaniowe. Dzięki temu dzisiaj coraz szersze sfery mają „swój dom” poza warsztatem pracy.

Dzielnice mieszkaniowe odległe od ruchliwego centrum miasta mogą zapewnić wielką ilość zieleni, światła i powietrza.

Całkowite wyodrębnienie i niejako oderwanie miejsca zamieszkania od terenu



Rys. 4. (L. Neundorfer: Wie wohnen?).

Urządzenia wnętrz z przed lat 20 — 50 stwarzały wielkie ilości miejsc gromadzących kurz, i wymagały skutkiem tego stałej pracy dla utrzymania ich w czystości.



Rys. 5. (Moderne Bauformen).

Przy urządzeniu wnętrz dzisiejszych dążymy do zapewnienia jaknajwiększej wygody, a jednocześnie przez stosowanie mebli i sprzętów uwzględniających potrzebę łatwego czyszczenia, ułatwiamy w wysokim stopniu pracę sprzą-tania.

zająć zarobkowych wpłynąć może niewątpliwie dodatnio zarówno na wykonywanie zawodu jak i na wypoczynek. Ułatwia ono bowiem całkowite zajęcie się czy pracą czy wypoczynkiem w przeznaczonych na to godzinach.

Niestety u nas daleko jest jeszcze do tego, by taki układ warunków stał się powszechnym, jednak dążność w tym kierunku jest widoczna. Na to „zaco-fanie" w porównaniu z całym szeregiem innych państw wpłynął słaby rozwój urządzeń komunikacyjnych, zły stan dróg, chaotyczny rozwój miast, w wielu razach niski stopień organizacji życia gospodarczego.

Niemniej jednak nawet w tych wypadkach gdy zawód wykonywany jest w domu, nieomal zawsze daje się zaobserwować świadoma dążność do oddzielenia części w której odbywa się praca od właściwej części mieszkalnej, mającej charakter raczej wypoczynkowy. Charakter wypoczynkowy mieszkania uwidacznia się specjalnie dla rodziny lub jej części pracującej poza domem.

Natomiast inaczej widzi mieszkanie gospodyni i służba. Widzą je one przede wszystkim od strony pracy, gotowania, sprzą-tania, i t. p. czynności gospodarskich. Pamiętać jednak należy iż p r a c a d o m o w a, której organizacji poświęcimy poniżej więcej uwagi, n i e m a i n n e g o c e l u j a k j e d y n i e p r z y g o t o w a n i e l e p s z e g o w y p o c z y n k u. Musimy wyjaśnić, iż wyraz „wypoczynek" rozumiemy tu w najszerszym znaczeniu. Nie ograniczamy go jedynie do spania i „dolce far niente", lecz obejmujemy pojęciem wypoczynku wszelkie czynności potrzebne dla utrzymania sił i zdrowia fizycznego i umysłowego. Zaliczamy między innymi do wypoczynku także i pracę w ogródku. Może być ona wprawdzie traktowaną narówni z pracą domową, np. uzyskanie warzyw do gospodarstwa czy kwiatów do upiększania mieszkania, jednakże zawsze stanowi cenne dla zdrowia spędzenie czasu po pracy zawodowej zarówno umysłowej jak i fizycznej. Dowo-



Rys. 6. (Moderne Bauformen).

Kuchnia przeznaczona jedynie do gotowania pozwala na zmniejszenie jej powierzchni i na ustawienie mebli i rozplanowanie wszystkich szczegółów w sposób zapewniający największą wygodę przy gotowaniu i zmywaniu.



Rys. 7. (Architectural Record).

Kuchnia amerykańska służy często do gotowania i do spożywania posiłków, przez co ułatwia pracę podawania posiłków, a przebywanie w kuchni jedynie przez ten krótki czas nie jest przykrem dla mieszkańców. Tego rodzaju kuchnia wymaga oczywiście poza tem osobnego pokoju dziennego.

dem tego jest wielka popularność ogródków w sferach robotniczych.

Powiedzieliśmy że praca przy gospodarstwie nie stanowi celu samego w sobie, niemniej jednak wywiera ona na rozplanowanie mieszkania bardzo wielki wpływ. Podobnie jak każda inna praca winna ona być racjonalnie zorganizowaną, t. zn. wykonywanie jej powinno być możliwym z użyciem jaknajmniejszego wysiłku.

W związku z tem np. meblarstwo nowoczesne wprowadza jak najdalej posunięte uproszczenia aby oszczędzić pracy przy konserwacji i sprzątaniu, chociaż meble nowoczesne i sprzęty starają się przede wszystkim zapewnić jaknajwiększą wygodę użytkową.

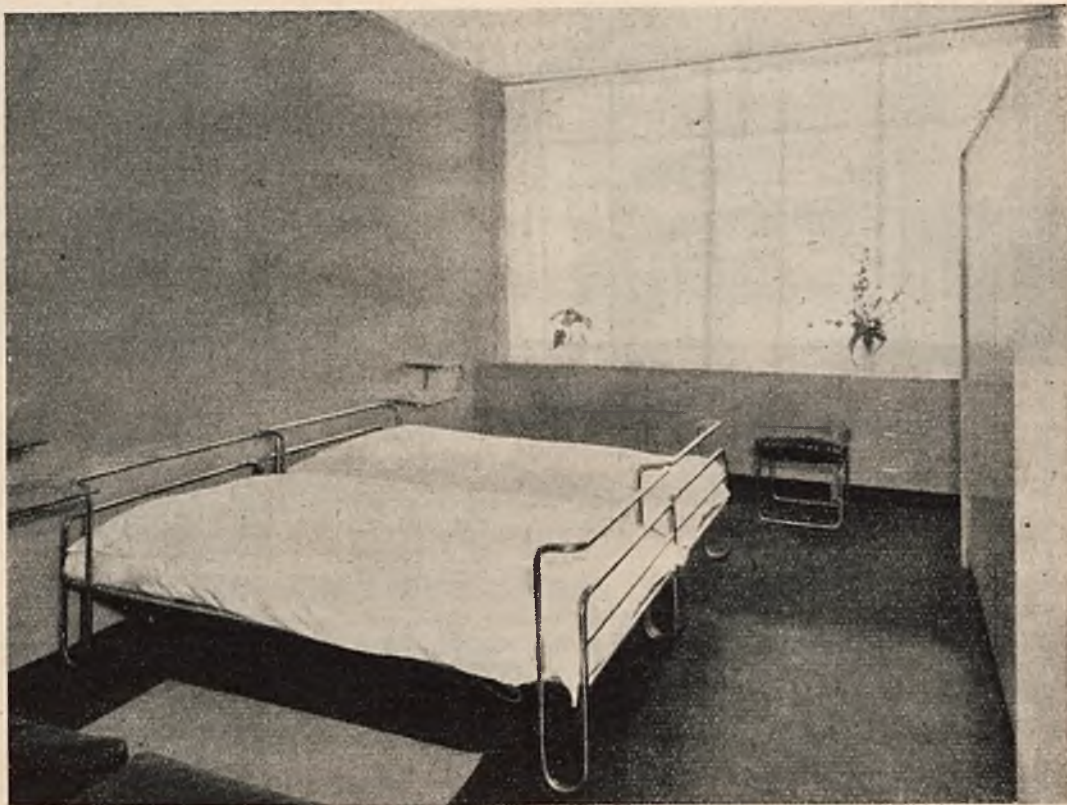
Przy rozplanowaniu mieszkania dążenie do ułatwienia pracy domowej wewnętrznie się w pierwszym rzędzie tam, gdzie koncentruje się największa część tej pracy t. j. w części gospodarskiej, a prze-

dewszystkiem w kuchni (p. artykuł „Jak wybrać mieszkanie” w N-rze 1/1934 „Dom Osiedle-Mieszkanie”).

Nowoczesne budownictwo dąży do zmniejszenia kwadratury kuchni aby zapobiec bezcelowej „bieganinie” od pieca kuchennego do stołu, od stołu kuchennego do spiżarki lub zlewu. Miejsce dotychczasowych wielkich pieców opalanych węglem zastępują piecyki gazowe, zamiast dawnych przytłaczających kredensów zjawiają się celowo urządzone szafy. To wszystko staje się koniecznością zwłaszcza w krajach jak Anglja, Francja, Holandia czy Stany Zjednoczone gdzie utrzymanie służby jest znacznie większym luksusem niż u nas.

Z tego względu wszystkie urządzenia są tak przystosowane aby sprawami domowymi mogła się zająć wyłącznie sama „pani”.

Ułatwione jest też prowadzenie gospodarstwa w znacznym stopniu przez nale-



Rys. 8. (Moderne Bauformen).

Pokój sypialny, przeznaczony jedynie do spania, pozwala na zastosowanie wymiarów umożliwiających jedynie ustawienie koniecznych sprzętów (łóżko, szafa, stolec, stolik lub półka).

życie zorganizowaną dostawę nie tylko artykułów spożywczych, ale i innych rzeczy niezbędnych do gospodarstwa. Jako przykład wymienię Holandję, gdzie codzień rano „sklepy na kółkach” podjeżdżają pod sam dom, rozsprzedając produkty tak przygotowane, by je można było zużyć przy najmniejszej pracy. Dzięki temu pomieszczenia kuchenne są małe, a spiżarnia ogranicza się do przewietrzanej szafy.

Architekt przystępując do budowy nowych kompleksów mieszkaniowych uzależnia w znacznym stopniu rozkład wewnętrzny mieszkania od potrzeb sfery dla jakiej są one przeznaczone. Architekt Leppla stawiając domy robotnicze w Schiedam (koło Rotterdamu) zwracał się za pośrednic-

twem kwestionariuszy zawierających pięćdziesiąt kilka pozycji do przyszłych mieszkańców z zapytaniami dotyczącymi ich wymagań, potrzeb i przyzwyczajeń. Dzięki wnioskowi wyciągniętemu z tego rodzaju studjów, umieszcza on obecnie kuchnię przy wejściu do mieszkania (kontrola nad wejściem), a jednocześnie w bezpośredniej bliskości pokoju mieszkalnego. Ma to na celu ułatwienie podawania posiłków oraz umożliwienie opieki nad dziećmi przebywającymi w mieszkaniu.

Poruszamy tu zagadnienia mające charakter zasadniczy, mianowicie czy i w jakim stopniu część gospodarska mieszkania, a więc część poświęcona pracy, powinna być oddzielona od części wypoczynkowej, czy też z nią połączona.

Z jednej strony urządzenie części gospodarskiej w myśl zasad organizacji pra-



Rys. 9. (Moderne Bauformen).

W mieszkaniu najmniejszem pokój dzienny (lub jego część) służy również i jako sypialny. Najczęściej urządzamy wtenczas osobny „przedział” sypialny, który może być do pewnego stopnia oddzielony od części „dziejnej” (np. kotarą).



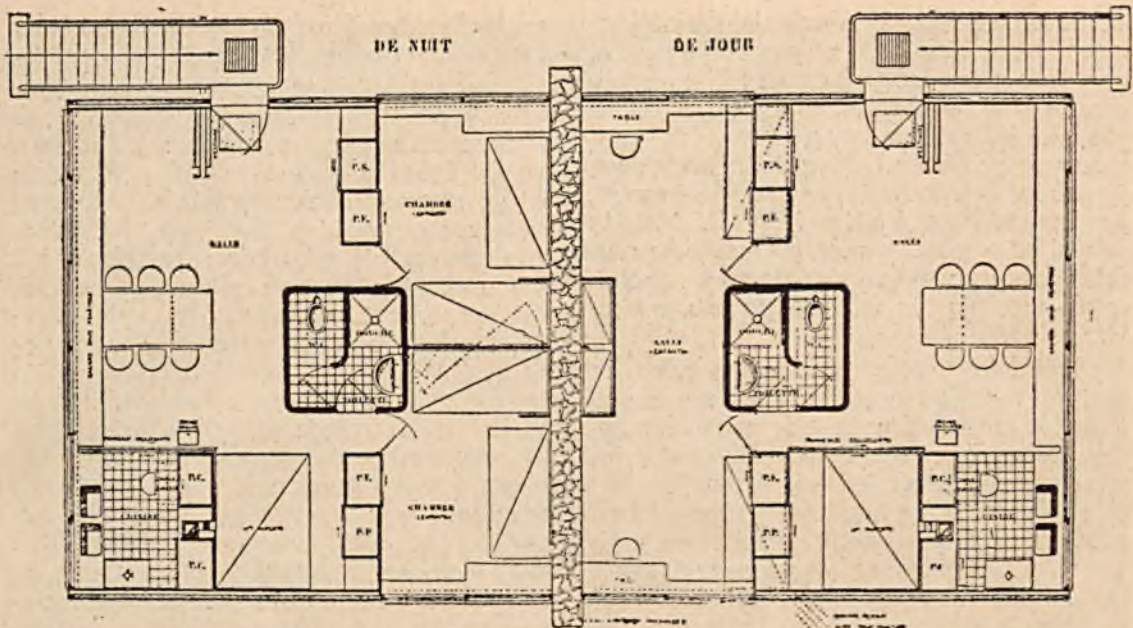
Rys. 10. (Moderne Bauformen).

Inny sposób rozwiązania tego samego zadania polega na zastosowaniu łóżek składanych lub t. p. Urządzenie to ma tę zaletę że cały obszar pokoju może być użytym w ciągu dnia, natomiast codzienne składanie i rozkładanie łóżek może łatwo stać się uciążliwym.

cy przemawia za jej o d d z i e l e n i e m od części przeznaczonych do wypoczynku; z drugiej strony część gospodarcza ma na celu obsługiwanie części mieszkalnej, co stwarza konieczność ścisłego p o łą c z e n i a. Wychodząc między innymi z założeń komunikacyjnych wielu architektów i teoretyków starało się propagować dla małych mieszkań k u c h n i e m i e s z k a l n ą która byłaby głównym miejscem zebrań mieszkańców, a właściwie służyłaby wszelkim celom „domowym” poza spaniem i myciem. Wysuwano poza-tem jako argument na korzyść kuchni mieszkalnej, że odpowiada ona przyzwyczajeniom szerokich warstw ludności. Jednakowoż w praktyce kuchnia mieszkalna okazała się niepopularną i spotyka się z coraz poważniejszymi zarzutami. Używanie jej jako miejsca zbierania się rodziny w dawnych mieszkaniach miało swoje źródło raczej w niedostatecznej ilości innych pomieszczeń, oraz w spowodowanym nędzą dążeniu do oszczędności opału. O istotnem przywiązaniu do tej formy mieszkania nie może być mowy. Rodziny, które przeprowadzały się z tego rodzaju pomieszczeń do domów nowozbudowanych z „kuchniami mieszkalnymi” już po paru latach zaczynały dążyć do zmiany mieszkania na posiadające osobną kuchnię. Do-

wodów na to dostarczają między innymi doświadczenia Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Okazuje się bowiem, że kuchnia w pokoju mieszkalnym ułatwia wprawdzie podawanie posiłków, ale zato utrudnia utrzymanie porządku. Prawdziwy wypoczynek jest trudnym w pokoju, w którym praca domowa przypomina ustawicznie o sobie zarówno widokiem jak i zapachami. Praca domowa zamiast zgodnie ze swym celem służyć wypoczynkowi wysuwa się tutaj na plan pierwszy i przytłacza sobą całe mieszkanie.

Dlatego więc obecnie widzimy ogólne dążenie do kuchni oddzielnej. Natomiast w niektórych krajach (np. w Ameryce) uzyskała popularność forma przejściowa, a mianowicie kuchnia służąca do gotowania i do spożywania posiłków, ale nie do zebrań rodzinnych, dla których przeznaczony jest pokój mieszkalny. Rozplanowanie takie wymaga oczywiście nieco większej kuchni, aniżeli tam, gdzie służy ona jedynie do gotowania. Dzięki niemu jednak ułatwionem jest podawanie posiłków bez zbytnej szkody dla „wypoczynku” do którego zaliczamy również i jedzenie. Inną znowu formą przejściową przyjęła się od dłuższego czasu w Anglii. Mianowicie kuchnia właściwa służy do przygotowania i spożywania posiłków, a obok niej mieści



Rys. 11.

Mieszkanie najmniejsze zaprojektowane przez arch. Le Corbusier'a, o rozkładzie i urządzeniu umożliwiających prawie całkowitą zmianę podziału w dzień (strona prawa) i w nocy (strona lewa). Poza łóżkami podnoszonymi i wsuwaniem w ściany zastosowano rozsuwane ścianki działowe.

się osobna zmywalnia, przez co bezpośrednio sąsiedztwo kuchni jest już dla całej rodziny o wiele mniej przykrem.

Osobna kuchnia powinna być oczywiście dla ułatwienia pracy połączona w sposób najkrótszy z miejscem spożycia posiłków. Powinno się zaś jednocześnie zapobiedz o ile możliwości przedostawaniu się zapachów z kuchni do części mieszkalnej, oraz nie zachęcać do wykonywania w kuchni czynności które winny mieć miejsce w części mieszkalnej i naodwrot. Nowoczesna architektura stara się odpowiedzieć tym warunkom przez odpowiednie zastosowanie szkła (patrz „Dom-Osiedle-Mieszkanie” Nr. 2/1934).

O ile kuchnia przeznaczona jest jedynie do czynności związanych z przygotowaniem posiłków, o tyle właściwa część mieszkalna służy o wiele bardziej różnorodnym czynnościom. Oczywiście mieszkanie powinno być w ten sposób rozplanowane ażeby spełnienie również i tych czynności było możliwem z użyciem jaknajmniejszego wysiłku.

W tym celu powinno się dążyć przede wszystkim do tego, ażeby czynności te nie przeszkadzały sobie wzajemnie. Najproszszym rozwiązaniem będzie oczywiście przeznaczenie dla każdej z nich osobnego pokoju (osobne sypialnie, ubieralnia, pokój gimnastyczny, pokój do śniadania, gabinety, salony i t. p. pokoje reprezentacyjne i t. d.). Jednakowoż wymagałoby to mieszkania o wielkości niedostępnej dzisiaj dla ogółu, a możliwej jedynie w bardzo wyjątkowych wypadkach. To też dzisiejsi architekci przy rozplanowaniu mieszkania wyszli z zasady, że wiele z tych czynności wypoczynkowych da się bez szkody połączyć, zwłaszcza, że przeważnie nie odbywają się one jednocześnie. Natomiast tylko dwie z nich wymagają całkowitego odosobnienia i spokoju, a mianowicie spanie, oraz mycie i tem podobne zabiegi toaletowe.

Z tej zasady wyprowadzono też zasadniczy podział części mieszkalnej dzisiejszego mieszkania.

Zatem mieszkalna czyli wypoczynko-

wa część mieszkania składa się, szematycznie rzecz ujmując, z pokoju mieszkalnego, który jednoczy w sobie dawne pokoje reprezentacyjne, z odpowiedniej ilości pokoi sypialnych (teoretycznie pożądane: sypialnia rodziców, sypialnia chłopców, sypialnia dziewcząt), a w końcu łazienka i W. C. Między innymi n. p. postanowienia Gminy Amsterdamu dotyczące budowy domów robotniczych ustalają ten właśnie podział mieszkania.

Sypialnia służy zasadniczo tylko do snu, zatem może posiadać wymiary zupełnie małe, umożliwiające jedynie umieszczenie koniecznych sprzętów. Pewien wyjątek stanowią tutaj niekiedy sypialnie dzieci, ponieważ służą one często również i do pracy (odrabianie lekcji). Połączenie miejsca pracy z miejscem wypoczynku jest tu jak zwykle niepożądane, zatem i z tego względu widzimy dzisiaj dążenie wśród pedagogów do ograniczenia w nauce szkolnej ilości „zadań domowych“.

Pokój mieszkalny natomiast spełnia najbardziej różnorodne zadania ze wszystkich pokoi, i w nim koncentruje się życie całej rodziny. Powinien on zatem posiadać największe wymiary. Przyczem oczywiście i w jego urządzeniu i rozplanowaniu obowiązuje zasada, że powinno być możliwym wykonywanie różnych czynności w sposób najwygodniejszy i że nie powinny one sobie wzajemnie przeszkadzać. Pokój mieszkalny pozostawia też bodaj że największe pole działania pomysłowości architekta.

Dzisiejsi architekci stworzyli cały szereg rozwiązań urządzenia wewnętrznego i umeblowania pokoju mieszkalnego umożliwiających dowolne wydzielanie pojedynczych części pokoju dla różnych celów (pościłki, rozmowa, czytanie, pisanie i t. d.), albo też łączenie ich w jedną całość dla wspólnego użytku. Pokój mieszkalny może przytem być przeznaczonym częściowo i do pracy domowej. Mianowicie mieści on często maszynę do szycia, która powin-

na być oczywiście tak umieszczona aby zapewnić możliwość spokojnej pracy.

Inny natomiast podział mieszkania spotykamy przy mieszkaniach najmniejszych a zwłaszcza przy mieszkaniu jednoizbowym. Pokój mieszkalny musi mianowicie służyć również i jako sypialnia. Możemy wówczas postępować dwojako. Albo rozdzielamy pokój mieszkalny podobnie jak w mieszkaniu większym na parę „przedziałów“ przeznaczonych na różne cele, przy czem jeden lub więcej z nich przeznaczymy na sypialnię, albo też stosujemy meble i urządzenia dające się zamieniać zarówno do użytku dziennego jak i do sypialni. W najprostszym wypadku będą to wszelkiego rodzaju tapczany, następnie łóżka składane, wysuwane i t. p., a w końcu meble i urządzenia „zamienne“, nieraz bardzo wydoskonalone (p. rys. 11 na str. 9). Często oczywiście da się zastosować również i połączenie obu systemów.

Przy urządzeniu tego rodzaju mieszkania najmniejszego obowiązuje ta sama zasada ogólna ażeby poszczególne czynności zabierały jak najmniej wysiłku i nie przeszkadzały sobie wzajemnie, chociaż jest to tem trudniejszym do uzyskania im mniejsze jest mieszkanie. Właściwe rozplanowanie małego mieszkania jest skutkiem tego jednym z najtrudniejszych zadań architektonicznych.

Powyższe rozważania potraktowano z konieczności w sposób szkicowy^{*)}. Jednak nawet pobieżne zastanowienie się nad zagadnieniami rozplanowania dzisiejszego mieszkania pozwala na zorientowanie się, że obecne zadania architektoniczne wogóle, a sprawa „małego mieszkania“ w szczególności powinny zainteresować nie tylko architektów lecz również ekonomistów, higienistów i psychologów.

^{*)} Szczegółowy przykład zastosowania praktycznego omówionych wyżej zasad przeprowadzono w artykule „Jak dojść do dobrego planu małego mieszkania“ w numerze 2/1934 „Dom Osiedle Mieszkanie“.



Rys. 12. (Architectural Record).

Domki „campingowe” w górach w parku narodowym „Rainier National Park” w St. Zj. A. P. W środku budynek hotelu i restauracji. Domki przeznaczone wyłącznie dla turystów przyjeżdżających samochodami.

Arch. M. Buckiewiczówna

BUDYNKI I URZĄDZENIA ROZRYWKOWO-WYPOCZYNKOWE

W zorganizowanym społeczeństwie istnieje podział dnia na godziny pracy i godziny wolne od zajęć, podział tygodnia na dni pracy i dni wolne od zajęć, podział roku na tygodnie pracy i tygodnie wypoczynku.

Czas wolny od zatrudnienia zarobkowego, tak zwane „wczasy”, obrócony na wypoczynek w formie rozrywki intelek-

tualnej, zabawy, sportu, kształcenia się i t. p., stanowi cenną własność każdego człowieka pracującego, którą winien rozporządzać według swych upodobań. W godzinach wolnych należy nie tylko móc cieszyć się indywidualną rozrywką czy wypoczynkiem, lecz móc korzystać w szerokim zakresie ze specjalnych urządzeń rozrywkowo-wypoczynkowych.



Rys. 13. (Architectural Record).

Skrzyżowanie dwóch autostrad spacerowych pod Nowym Jorkiem. Przez zastosowanie dwóch poziomów połączonych specjalnym zjazdem uniknięto przeszkód dla ruchu.



Rys. 14. (Parks and Recreation).

Autostrada spacerowa (parkway) amerykańska. Autostrady spacerowe prowadzi się możliwie z dala od osiedli ludzkich, wśród zieleni i w sposób umożliwiający jaknajpełniejsze korzystanie z krajobrazu.

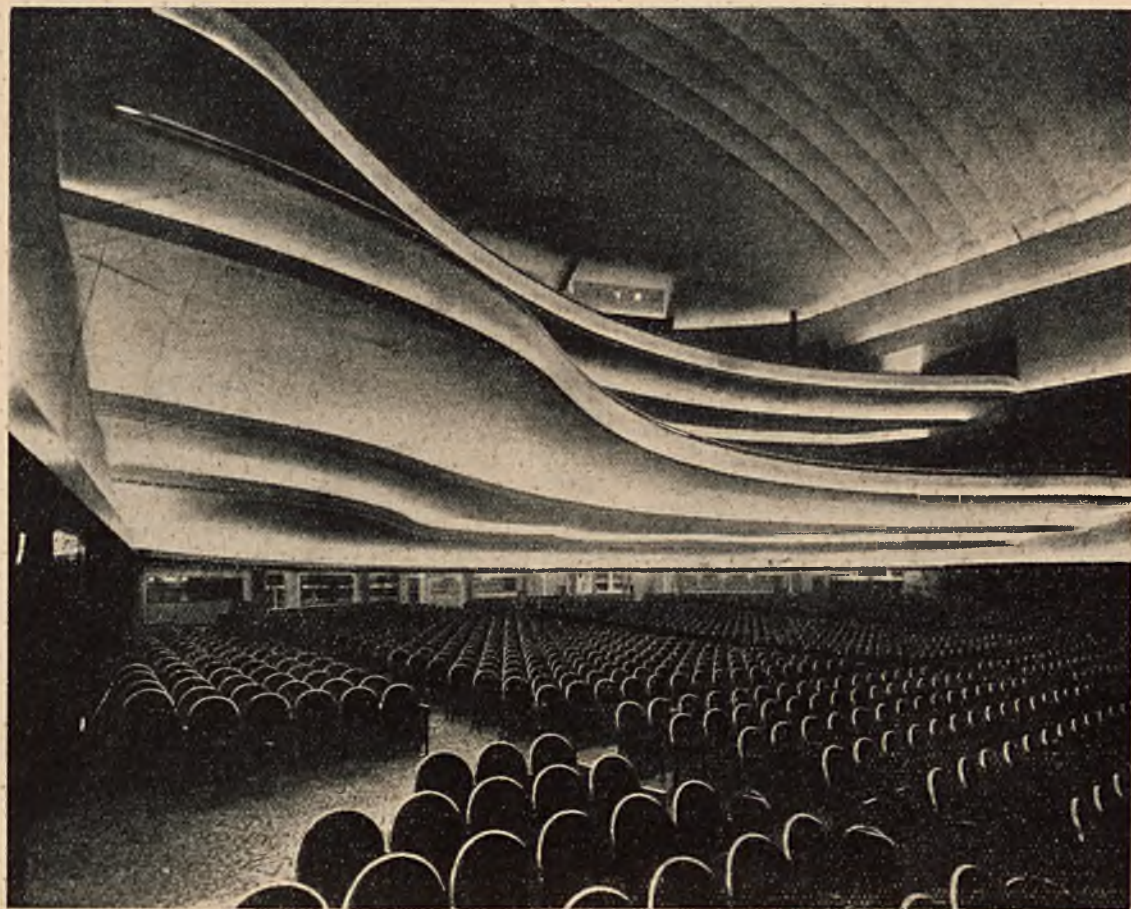
Pełne zrozumienie jak ważnym czynnikiem w życiu społeczeństwa są tego rodzaju urządzenia i budowle istniało już w starożytności. Nie analizując jak kolejno wraz z postępem czasu zmieniały się i rozwijały urządzenia rozrywkowo - wypoczynkowe, przejdźmy do wieku XX i charakterystycznych cech naszych czasów.

Znaczne skoncentrowanie ludności w miastach stwarza konieczność zarówno dania rzeszom pracowniczym rozrywek umysłowych i fizycznych w specjalnych lokalach, jak i szybkiego przenoszenia ludności poza obręb miasta — do lasów, na wybrzeża jezior czy rzek, do lotnisk i t. p. Skrócenie czasu pracy robotników do 8-iu i mniej godzin dziennie dało więcej czasu wolnego od zajęć, skąd powstała możliwość racjonalnego wykorzystania „wczasów”. Dążność do uzyskania jaknajwiększej intensywności we wszystkich rodzajach pracy fizycznej i umysłowej stworzyła specjalizację zawodową, która doprowadziła do pracy zmechanizowanej lub jednostronnej. Taki rodzaj czynności wymaga wynalezienia form wypoczynku, dających przeciwwagę czynnościom wykonywanym przy pracy zawodowej.

Najważniejszą cechą XX wieku jest postęp techniczny. Ten sam postęp który stworzył przeludnienie miast, dał ekwiwa-

lent w motoryzacji, umożliwiającej szybkie przenoszenie się z miast na przestrzenie wolne i stanowiącej w samej istocie swego ruchu rozrywkę (auto); takie wynalazki jak kino i radio dają nam dalsze emocjonujące rozrywki i są szeroko spopularyzowane. Na spopularyzowanie czeka jeszcze lotnictwo, równocześnie wre praca w laboratorjach nad udoskonaleniem telewizji.

Auto(lub motocykl) dzięki szybkiemu pokonywaniu przestrzeni przeniósł nas w stosunkowo krótkim czasie daleko od ośrodków pracy i zamieszkania. Dzięki niewielkiej pojemności(nawet jako autobus)umożliwia dowolny wybór miejsca wyjazdu. Stąd z jednej strony powoduje decentralizację i indywidualizację, z drugiej, przy masowym rozwoju turystyki, konieczność budowy zbiorowych zajazdów i noclegów — „campingów” znanych na zachodzie (rys. 12). Auto rozpowszechniło nowy sposób spędzania wolnego od pracy końca tygodnia (t. zw. „week-end”) wśród przyrody. Im większe miasta tem większa potrzeba miejsc „week-endowych” w rezerwach przyrody. W małych miastach średniowiecznych wystarczały przechadzki w mieście, przejażdżki w okolicy miasta — obecnie buduje się specjalne autostrady spacerowe „parkways” (rys. 13, 14) i wy-



Rys. 15. (Architecture d'Aujourd'hui).
Sala kina „Gaumont-Palace” w Paryżu, mogąca pomieścić 6.000 osób.

jeżdża do terenów turystycznych lub miejscowości uzdrowiskowych.

Radio w przeciwieństwie do auta, daje rozrywkę we własnym mieszkaniu. Sprzyja indywidualizacji, nie zbiorowości, jednakże w studio radiowym powstaje nowa kolektywna placówka kulturalno-rozrywkowa i kształcąca. Poza to głośniki radiowe (lub gramofony) grupują nieraz większą ilość ludzi dla wspólnej rozrywki. Cechą radia jest łatwe zastosowanie nawet na week-endach, nie tylko w większych osiedlach ludzkich.

Kinematograf — wynalazek z końca XIX wieku, początkowo pomyślany przez braci Lumière jako przyrząd naukowy, zostaje zastosowany przez George'a Mé-

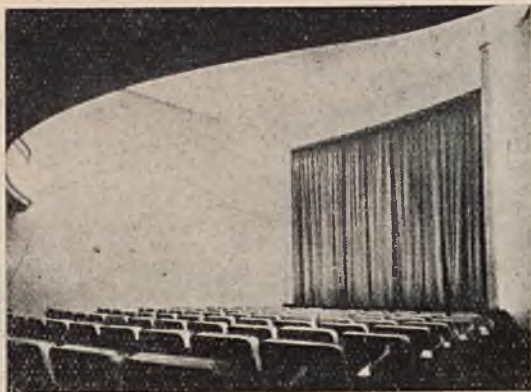
lièsa w „teatrze iluzji” jako rozrywka. Po usunięciu zasadniczych wad technicznych (przedewszystkiem drgań) w 1910 r. i przejściu na filmy długometrażowe kino rozwija się w niesłychanym tempie, udoskonalane wciąż technicznie i obejmujące coraz większy zasięg tematów. Wreszcie zjawiają się filmy rysunkowe, a potem udźwiękowanie datuje nową erę kinematografii. O popularności kina może świadczyć kilka cyfr:

W Stanach Zjednoczonych A. P. jest czynnych 22.000 kinoteatrów,

w Australji jest czynnych 1.134 kinoteatrów,

w Angliji jest czynnych 4.672 kinoteatrów,

w Polsce jest czynnych 752 kinoteatrów.



Rys. 16 i 17. (Architecture d'Aujourd'hui).

Dwa mniejsze kina paryskie, zaprojektowane przez architektów Polaków. Kino „Raspail 216” (proj. B. Elkouken) i kino aktualności na dworcu Montparnasse (proj. Adrianna Górska).

W Paryżu jest 200 kin, z których niektóre, jak Gaumont-Palace, mieszczą 6.000 widzów (rys. 15), Marignan Pathé — 4.500. Największe z tych kin zarówno w Europie zach. jak i w Ameryce są nie tylko luksusowo i atrakcyjnie urządzone, lecz posiadają takie udogodnienia jak przechowalnie dzieci prowadzone pod opieką wykwalifikowanych freblanek. Będąc jedną z najpopularniejszych rozrywek kino spełnia doniosłą rolę kulturalno-społeczną i wychowawczą. Tak np. Wydz. Oświaty i Kultury Zarz. miejskiego Warszawy wydaje rocznie około pół miliona biletów do kina dla dzieci, a cyfra ta jest jeszcze daleka od istotnej potrzeby w tej dziedzinie.

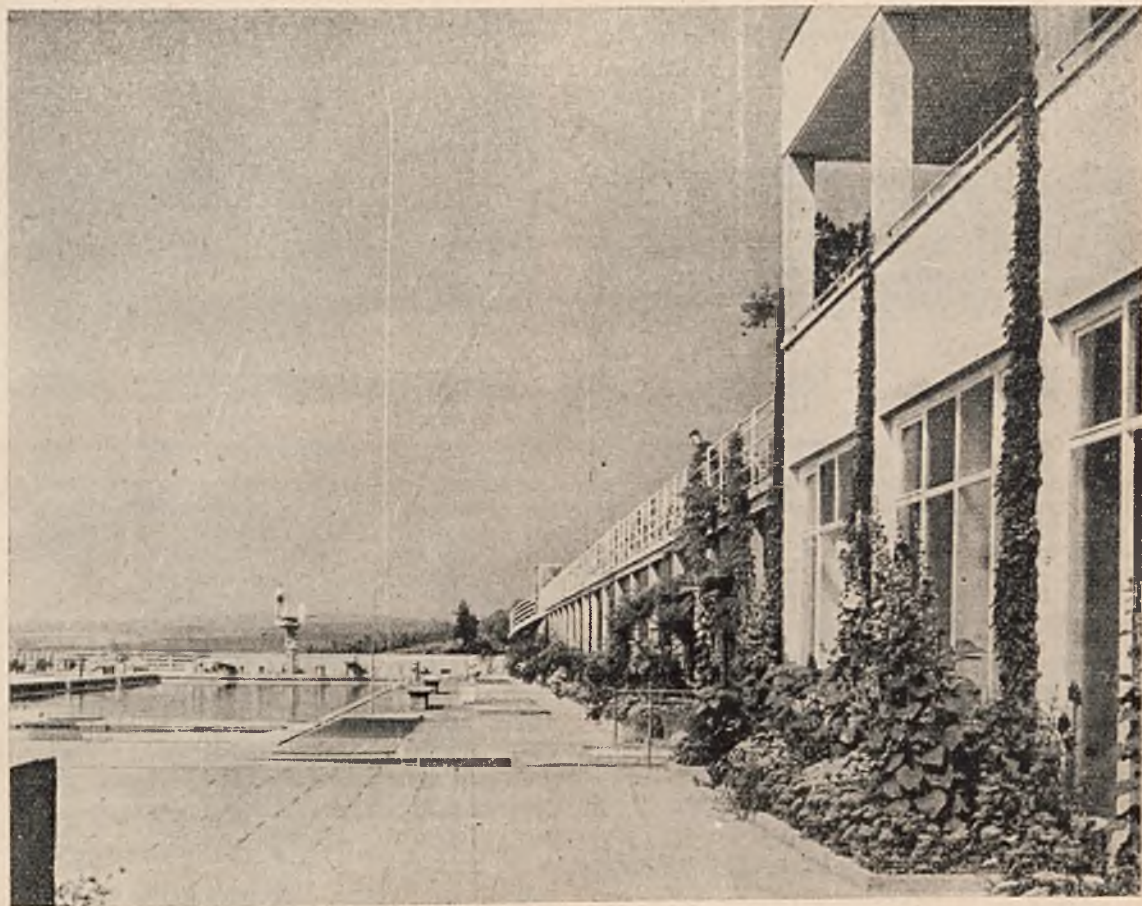
Jednakowoż posiadamy dzisiaj możliwości rozrywkowe i wypoczynkowe nie tylko te jakie przyniosły lata ostatnie, ale również i znane dawniej, niekiedy już w starożytności.

Znane nam budynki i urządzenia rozrywkowo - wypoczynkowe są różnego rodzaju i przeznaczenia. Z pośród budynków można wymienić jedne o typie widowiskowym, jak teatry, kina, cyrki; inne słuchowiskowym jak sale koncertowe; zabawowym — dancingi, sale balowe; kształcącym — biblioteki, czytelnie, wystawy sztuki, muzea; wszelkie sportowe — sale gimnastyczne, pływalnie, sztuczne lodowiska, kryte korty tenisowe, stadiony. Z pośród urządzeń sportowych otwartych o typie widowiskowym są

tory wyścigów konnych i hippicznych, oraz cały szereg z grupy sportowych jak boiska, stadiony, tory kolarskie, autodromy, korty tenisowe, baseny pływackie, lodowiska, lotniska i t. p. Inne sporty jak wioślarstwo, żeglarstwo, narciarstwo, turystyka — wymagają nie tylko specjalnych warunków terenowych czy wodnych, lecz i budowli jak przystanie, baseny wioślarskie, skocznie, schroniska, domy turystyczne i t. p. Dla spacerów i wypoczynku w mieście służą tereny zadrzewione: aleje, skwery, parki i lasy podmiejskie.

Wskaźnikiem racjonalnego rozmieszczenia budynków i urządzeń rozrywkowych w planach miast jest wystarczająca ilość tych urządzeń w stosunku do ludności zamieszkującej dane miasto i odpowiedni wybór miejsca — a więc odległość od miejsca zamieszkania lub pracy.

Co się tyczy parków i terenów sportowych to doniosłość tego zagadnienia dla miast jest zrozumiana nie tylko przez fachowców (urbanistów, związkę sportowe, odpowiednie władze samorządowe i państwowe rys. 23), ale popularyzuje się coraz szerzej w całym społeczeństwie. Istnieje bogata literatura w tej dziedzinie, ustalająca w danych cyfrowych ile m.² zieleni powinno wypadać na jednego mieszkańca miasta. I tak np. według P. Wolfa ilości te wynoszą: parków — 3,75 m.², lasów podmiejskich 11,25 m.², alei spacerowych 0.07 m. b. Tak samo określa się boi-



Rys. 18. (*Moderne Bauformen*).
 Pływalnia Opelbad w Wiesbaden, proj. arch. Fr. Schuster'a (patrz również rys. na okładce). Pływalnia położona pomiędzy zielenią wprowadza roślinność niemal że do wnętrza budynków.



Rys. 19. (*Architecture d'Aujourd'hui*).
 Pływalnia otwarta dla dzieci w parku (Wiedeń).



Rys. 20. (*Architecture d'Aujourd'hui*).
 Pływalnia kryta w śródmieściu Paryża.



Rys. 21.

Na terenie Osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest czynne Koło Turystyczne W. S. M., organizujące zbiorowe wycieczki krajoznawcze i wypoczynkowe.

W zależności od pory roku i aury wycieczki odbywają się piechotą, na nartach lub kajakami. Działalność Koła, mająca na celu umasowienie turystyki, zbliżenie ludności pracującej do przyrody, zdobywa sobie coraz liczniejszych zwolenników.

Duże znaczenie propagandowe dla turystyki posiadają również zbiorowe wycieczki towarzyskie, organizowane przez Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy Lokatorów W. S. M. „Szkłane Domy”. Rys. 22 przedstawia właśnie jedną z takich wycieczek na statku w drodze do Czerska. Rys. 21 przedstawia członków Koła Turystycznego W. S. M. „forsujących” bagniska w Puszczy Kampinoskiej.



Rys. 22.

ska sportowe dla dorosłych i młodzieży szkolnej (2,5 m² na jednego mieszkańca), ogródki jordanowskie dla dzieci (0,5 m² na jednego mieszkańca) i t. p. Są również ustalone maksymalne odległości od miejsca zamieszkania, jak np. place sportowe nie dalej niż 2 — 3 kilometry, ogródki jordanowskie — 1 klm. W ten sposób mając określone wymiary potrzebnych terenów i odległości, powinna powstać racjonalna sieć tych urządzeń w całym osiedlu.

Podobnie przedstawia się sprawa z lokalami rozrywkowymi jak teatry, biblioteki, kina, sale koncertowe i t. d. Lecz tu najczęściej życie samo wskazuje miejsca gdzie istnieje zapotrzebowanie lokali tego rodzaju. Naprzykład nowopowstałe dzielnice mieszkalne w większych miastach Polski są dotąd w wielu wypadkach prawie zupełnie pozbawione teatrów, kin i t. p. Po powrocie do domu z miejsca pracy, odległego przeciętnie o pół godziny jazdy tramwajem (a z dojściem tam i z powrotem półtorej godziny) gdy jest ochota i możliwość spędzenia wieczoru w kinie lub w teatrze — niezawsze chce się poświęcić ponowne półtorej godziny na przejazd do śródmieścia. Odgrywają tu rolę: strata czasu na przejazd, zbyt znaczne zmęczenie ponownym przejazdem, oraz

dodatkowy wydatek na bilet tramwajowy. Nieraz pieniądze na teatr lub kino znalazłyby się, ale kosztowne „dodatki” decydują o wyrzeczeniu się rozrywki. Niewypełnione sale teatrów i kin nie świadczą o braku potrzeb kulturalnych; przeciwnie, potrzeby te powiększają się w miarę wzrastania zasięgu oświaty. Istnieje wielka potrzeba budowania w nowych dzielnicach mieszkaniowych kin, teatrów i t. p. lecz potraktowanych jako budynki racjonalne, opartych o organizacje zapewniające im repertuar na najwyższym poziomie. Próba rozwiązania tego zagadnienia było np. prowadzenie przez pewien czas teatru im. Żeromskiego na Żoliborzu. Jednakowoż wydaje się wątpliwym czy da się osiągnąć poważniejsze wyniki na tem polu bez przeprowadzenia szerszej akcji, obejmującej o ile możności całe miasto.

Jak ważną rolę w życiu kulturalno-rozrywkowym odgrywają odpowiednie urządzenia stwierdzić można na przykładzie dwóch miast o mniej więcej 30.000 mieszkańców każde: Płocka i Olsztyna w Prusach Wschodnich. Obydwa te miasta są o jednakowym charakterze i analogicznych warunkach malowniczego położenia na wzgórzach wśród pięknych pobliskich lasów. W Olsztynie jest tramwaj i urządzenie



Rys. 23. (Architektura i Budownictwo).

Centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanych pod Warszawą. Na lewo hala pływalni krytej, na prawo budynek szkolny.

Rys. 24. (Architektura i Budownictwo).

Pływalnia w Ciechocinku. W głębi na lewoieżnia, na prawo dancing, kawiarnia i rozbiernia.

nia w lasach, jak aleje z ławkami, fragmenty ogrodowe z pawilonami dla orkiestry, kawiarnie, cukiernie, boiska sportowe i t.p. — to wszystko zachęca do codziennych spacerów w miesiącach letnich. W Płocku gdzie brak zarówno środków lokomocji jak i urządzeń parkowych — piękne „dziki” lasy są odwiedzane zaledwie w niedziele i święta, a ludność tłoczy się na pięknym ale wąskim pasie wysokiego wybrzeża Wisły.

Ażeby zdać sobie sprawę w jaki sposób ludzie pracy spędzają wolny od pracy czas warto się zapoznać z ankietą rozpisaną w Ameryce przez „National Recreation Association”. 5.000 osób nadało sprawozdania o 126442 czynnościach przy 94 rodzajach zajęć i rozrywek wymienionych w ankiecie. Z tej liczby 59613 czynności miało miejsce w domu, 66829 poza domem. Ankieta była przeprowadzona tak, że brali w niej udział ludzie różnych zawodów i w różnym wieku. Z charakterystycznych cyfr: czytanie pism i gazet zajmuje pierwsze miejsce (3244 czynności), słuchanie radja drugie, czytanie książek o lekkiej treści trzecie, o treści poważnej piąte, przejażdżki samochodowe szóste, uczęszczanie do kina ósme, pływanie dziewiąte, gra w brydza jedenaście, poważne studia dwunaste, tenis dwudzieste, zwiedzanie muzeów i wystaw sztuki pięćdziesiąte piąte, hodowla drobiu

dziewięćdziesiąte pierwsze. W naszych warunkach cyfry te uległyby znacznej zmianie i dlatego trudno z tego przykładu wyciągać wnioski. Natomiast ankieta przydałaby się, i to przeprowadzona w ten sposób, aby podobnie jak i w Stanach Zjednoczonych kwestionariusz zawierał pytania zarówno w jakich rozrywkach i czynnościach bierze się udział, jak i w których brałoby się udział przy sprzyjających okolicznościach.

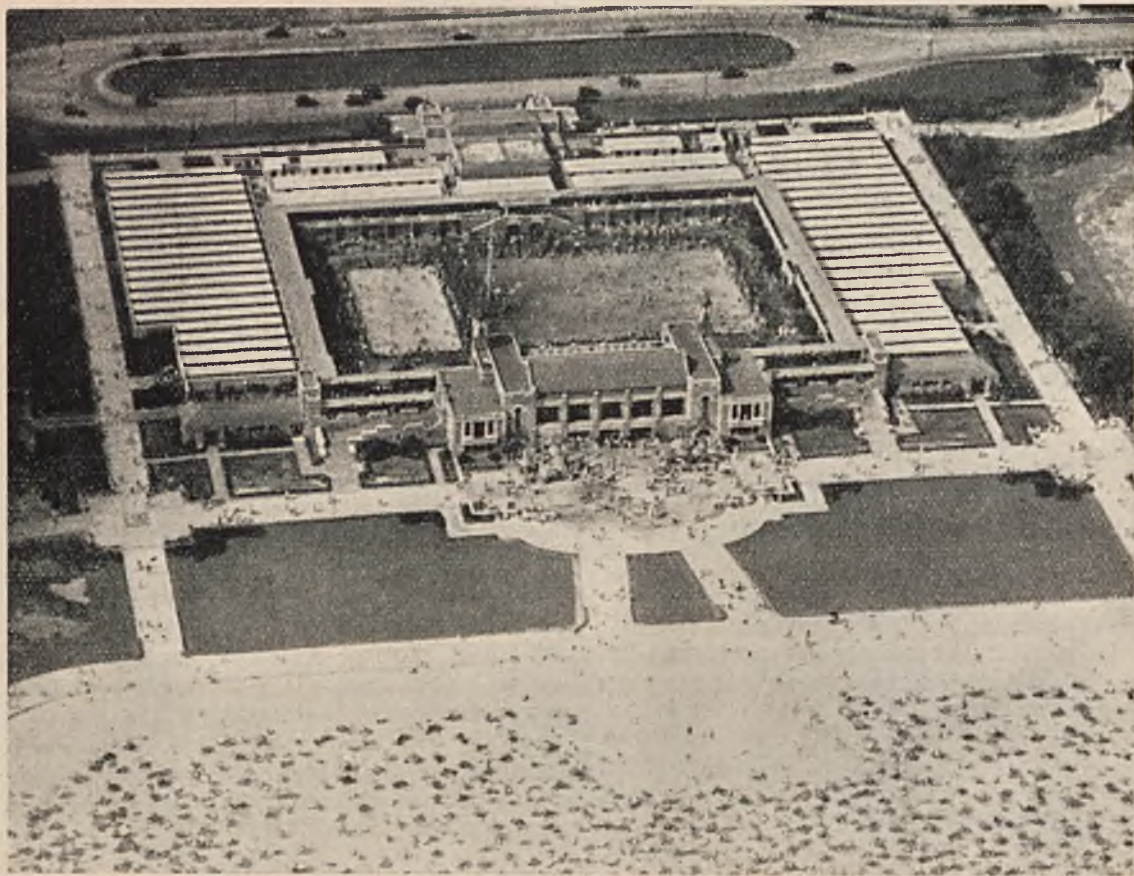
Uznając czas wolny od pracy za doniosłe zagadnienie społeczne, Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie położyło specjalny nacisk na ochronę „wczasów” robotniczych. Instytucje które w tym celu powstały na zachodzie Europy mają na celu:

Po pierwsze polepszenie sytuacji ekonomicznej robotników przez umożliwienie zajęcia się pracą we własnym domu, ogrodnictwem, hodowlą drobiu i t. p.

Po drugie — rozwój fizyczny robotników — przez zakładanie związków sportowych.

Po trzecie rozwój intelektualny (ogólny i techniczny) przez zakładanie bibliotek, czytelni, kursów dla dorosłych, towarzystw muzycznych i dramatycznych.

Po czwarte — przygotowanie do udziału w życiu społecznym przez zakładanie klubów, kółek kształcących politycznie, ekonomicznie i socjalnie, urządzenie odczytów i t. p.



Rys. 25. (Architectural Record).

Plaża nadmorska Jones Beach pod Nowym Jorkiem. Pływalnie głęboka i płytka z wodą morską filtrowaną, rozbiernalnie, kawiarnia, plaża otwarta. Dojazd z miasta specjalną autostradą. Przykład intensywnego wyzyskania wybrzeża morskiego, i udostępnienia go szerokim masom.

Poza miejscami wypoczynkowymi i rozrywkami w miastach, gdzie ludzie pracy mogą spędzić czas wolny od zajęć, istnieją specjalne osiedla o charakterze rozrywkowo - wypoczynkowym, jak letniska, uzdrowiska, miejscowości kąpielowe, stacje klimatyczne i t. p. gdzie można spędzić urlopy wypoczynkowe i wakacje. W Polsce mamy ich cały szereg. Są między innymi kąpieliska które zdobywają się na tak wzorowe założenia jak Ciechocinek, gdzie obok starego parku w obramowaniu tężni powstała piękna pływalnia z cukiernią i dancyniem, a obok ogród jordanowski dla dzieci (rys. 24).

Jednym zaś z najważniejszych zagadnień w naszych obecnych warunkach staje się budowa odpowiednio urządzonej letnisk nad morzem. Należy przedewszystkiem rozważyć jak budować na wybrzeżu, którego mamy tak mało, że bez przesady każdy metr kwadratowy musi być użyty z należytą rozważką. Nie wolno nam popełniać błędów, żeby nie tylko starczyło miejsca dla wszystkich, lecz by nie zabrakło lasów i plaży, tych najpiękniejszych naturalnych miejsc rozrykowo-wypoczynkowych.

L.

PROJEKTOWANA BUDOWA OSIEDLA ROBOTNICZEGO POD WARSZAWĄ

Granice miast, szczególnie wielkich i przemysłowych, stopniowo się rozszerzają. Jeszcze w końcu wieku ubiegłego rogatki Jerozolimskie lub Grochowskie stanowiły granice miasta Warszawy, zarówno administracyjne jak i obszarów zabudowanych. Istniały coprawda zabudowania i poza temi rogatkami, lecz były to już zabudowania wiejskie o zupełnie odmiennym charakterze. Ślady jego nadal przetrwały na krańcach Ochoty lub na Saskiej Kępie. Natomiast sam organizm miasta był stosunkowo zwarty, ograniczony zakazami fortecz-nemi.

Stan ten uległ istotnej zmianie w ciągu ostatniego piętnastolecia. Miasto przelewa się coraz mocniej poza granice administracyjne dawne, a nawet nowe, znacznie rozszerzone w roku 1916.

Osiedla podmiejskie rosną prędzej aniżeli samo miasto. Porównanie z lat 1921 i 1932 wykazuje, iż np. ludność powiatu warszawskiego wzrosła o 80%, niektórych osiedli podstołecznych wzrosła wielokrotnie, natomiast ludność stolicy wzrosła tylko o 27%.

Cyfrы powyższe wskazują, iż z wielu względów ludność chętniej osiedla się poza miastem, aniżeli w jego granicach. Decydują względy zdrowotne, a przede-wszystkiem ekonomiczne, bowiem za miastem można taniej kupić teren, taniej pobudować dom lub wynająć mieszkanie.

Znaczna część tej ludności dojeżdża codziennie do Warszawy, bowiem tam pracuje w fabrykach, w biurach lub sklepach.

Tablica rys. 26 na str. 20, oparta na niekompletnych danych z 1931 r. a mianowicie na ilości miesięcznych biletów kolejowych, obrazuje codzienny ruch ku Warszawie z poszczególnych miejscowości (cyfry umieszczone przy nazwach tych miejscowości). Widzimy z tej tablicy, iż największe ilości osób dojeżdżały do Warszawy z następujących osiedli:

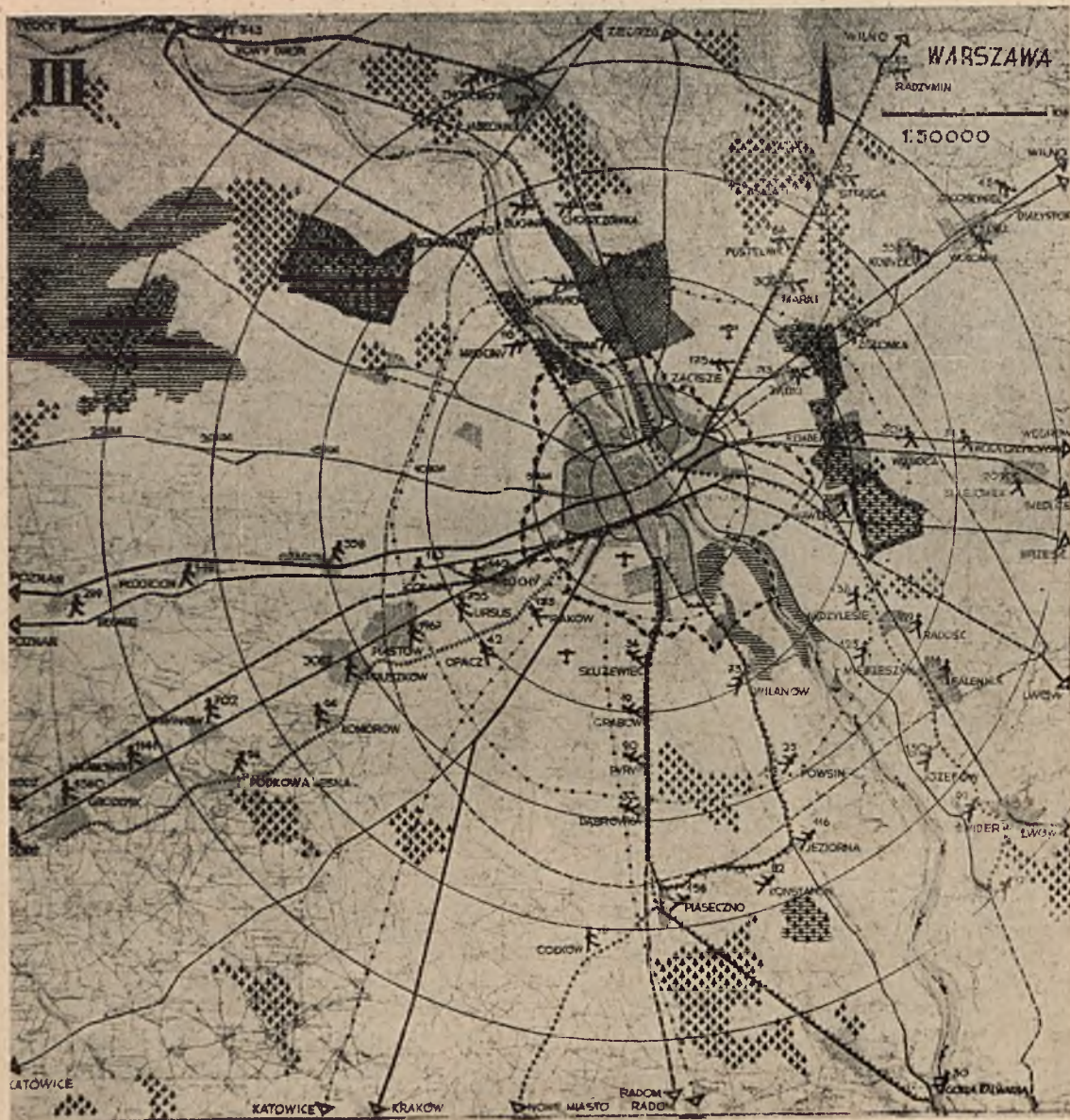
Pruszków	—	3087
Rembertów	—	2461
Włochy	—	2140
Sulejówek	—	2090
Piastów	—	1967
Grodzisk	—	1360
Milanówek	—	1141
Wołomin	—	1082
Zielonka	—	1008

Inne miejscowości wykazywały ilość biletów miesięcznych mniejszą od tysiąca. Niewątpliwie ilość osób dojeżdżająca obecnie codziennie do Warszawy jest znacznie większa zarówno wskutek stałego wzrostu osiedli podstołecznych jak i dzięki okoliczności, iż podane cyfry uwzględniają jedynie posiadaczy miesięcznych biletów kolejowych.

Statystyka codziennego ruchu do miejsca zatrudnienia nie jest u nas prowadzona. Powstawanie nowych osiedli oraz likwidacja istniejących zakładów przemysłowych lub powstawanie zakładów nowych powoduje znaczne zmiany tego ruchu. Między innymi powstały w latach ubiegłych duże zakłady przemysłowe na Okęciu, w Ożarowie, w Ursusie, w Rembertowie, w Chodakowie pod Sochaczewem i t. p. Zakłady te zatrudniają niekiedy ponad 1000 robotników.

Jest to proces zgodny z nowoczesnemi poglądami urbanistyki, dążącemi do przeciwdziałania nadmiernej koncentracji zakładów przemysłowych w miastach oraz do ich rozmieszczenia na terenach całego regionu.

Jednakże budowa tych zakładów wymaga wyzyskania i rozszerzenia pobliskich osiedli istniejących, lub tworzenia osiedli nowych. W przeciwnym bowiem wypadku zachodzi zjawisko codziennej wędrówki pracowników nie z osiedli podmiejskich do stolicy, lecz ze stolicy do fabryki, położonej niekiedy w odległości kilku kilometrów od granic Warszawy.



Rys. 26.
Ruch podmiejski w stronę Warszawy. Cyfry przy nazwach miejscowości oznaczają ilości miesięcznych biletów kolejowych.

Takie zjawisko między innymi ma miejsce w wytwórniach „Skody” na Okęciu. Okazuje się, iż ponad 10% pracowników mieszka na Pradze i ponad 40% mieszka w samym mieście. Statystyka ruchu tramwajowego również potwierdza te dane cyfrowe. W ciągu godzin od 6 do 8 rano ilość pasażerów tramwajowych w kierunku Okęcia

przewyższa ilość pasażerów w tymże kierunku przewiezionych w ciągu całego pozostałego okresu czasu od 8 rano do 12 w nocy, pomimo, iż w tej drugiej liczbie figuruje pewna ilość osób, mieszkających na Okęciu lecz zatrudnionych w Warszawie, uczących się i t. p.

Każdy powstający większy zakład przemysłowy pociąga za sobą realizację osiedla. Przykłady widzimy w Pruszkowie i Piastowie (warsztaty kolejowe i inne fabryki), w Rembertowie (fabr. Pocisk), w Ursusie (fabr. Ursus), na Okęciu (fabr. Skody) lub w Jeziornie (papiernia).

Niestety osiedla te powstawały dotychczas bezplanowo i zabudowywały się chaotycznie, poniżej wszelkich wymagań higieny lub urbanistyki. Często zachodził proces adaptacji osiedla wiejskiego, a mianowicie ludność rolnicza przesiedlała się, natomiast jej zabudowania były zajmowane przez rodziny robotnicze. Jednocześnie odbywał się proces bezplanowej rozbudowy tych osiedli, przyczem niekiedy działki zmniejszały się w sposób niedopuszczalny i wynosiły ok. 100 m. kw. przy zabudowie działki przekraczającej 80%.

Z powyższych przykładów wynika, iż należy w pobliżu każdego nowopowstającego większego zakładu przemysłowego przewidzieć, rozplanować i stopniowo realizować osiedle robotnicze, gdyż jedynie w ten sposób można zapobiedz tworzeniu się osiedli o chaotycznej i samorzutnej zabudowie, jak to miało miejsce dotychczas.

Jest to między innymi jeden z nakazów ustawy budowlanej z r. 1933, obowiązującej w ZSRR, która postanawia co następuje:

„Ustalanie terenów pod budowę nowych zakładów przemysłowych lub urządzeń komunikacyjnych, oraz pod rozwój urządzeń istniejących powinno być dokonywane równocześnie z ustaleniem miejsca pod budowę osiedli i miast, obsługujących powyższe zakłady, i zgodnie z zatwierdzonym schematem planowania rejonowego (regionalnego). Wyjątki są dopuszczalne (gdy nie istnieją jeszcze wytyczne planu rejonowego) jedynie za zgodą rządu właściwej republiki związkowej.

Budowa lub rozbudowa istniejących zakładów przemysłowych lub urządzeń transportowych może się odbywać w zasadzie jedynie wtedy, gdy istnieją zatwierdzone projekty planowania osiedli, obsługujących te zakłady”.

Przy zakładaniu osiedli obsługujących nowe zakłady przemysłowe należy przestrzegać następujących zasad:

1) Osiedle powinno być odpowiednio izolowane terenami zieleni od fabryki, w

zależności od jej charakteru i stopnia szkodliwości dla zdrowia mieszkańców (sposoby ustalenia tych odległości, badania przydatności poszczególnych gatunków roślin odpornych na dym i t. p. są opracowywane obecnie przez specjalne instytucje badawcze w ZSRR).

2) Należy zapewnić mieszkańcom dogodny i niezbyt dalekie połączenie z miejscem pracy.

3) Każde osiedle powinno posiadać określone granice rozwoju, plan zabudowania i program urządzenia, któreby zapewniały logiczny, stopniowy rozwój osiedla i możliwość realizacji chociażby najniezbędniejszych urządzeń ogólnych, jak np. ulice lub wodociąg i t. p.

4) Należy przewidzieć budynki i urządzenia, niezbędne do życia osiedla, aby jego mieszkańcy nie byli zmuszeni wędrować do miasta dla wszelkich zakupów, rozrywek, porad lekarskich i t. p.

5) Należy dążyć, aby zamiast kilku rozdrobnionych i rozproszonych osiedli, które nie będą mogły być należycie urządzone, powstało jedno osiedle większe, obliczone np. na 10.000 mieszkańców, któreby mogło w przyszłości ponieść ciężary urządzenia ulic i kanalizacji, ośrodka handlowego, szkół, szpitala z ambulatorjum, domu ludowego z kinem, ośrodka wychowania fizycznego i t. p.

Należy powitać z wielkim uznaniem inicjatywę władz wojskowych, które powzięły zamiar realizacji takiego osiedla na Okęciu. W pierwszych dniach lutego roku bieżącego ma być rozpisany konkurs powszechny na rozplanowanie tego osiedla. Zarazem czynione są starania, żeby przystąpić już w lecie b. r. do realizacji pierwszego wzorowego osiedla tego rodzaju w okolicach Warszawy.

Mylny jest pogląd, jakoby takie osiedle nie wpływało na polepszenie warunków mieszkaniowych w Warszawie. Wprost przeciwnie; każde mieszkanie robotnicze w tym osiedlu odciąża Warszawę z jej o wiele niewystarczającą ilością mieszkań robotniczych. W dodatku robotnik posiadający mieszkanie w tym zamierzonym osiedlu uzyska lepsze warunki zdrowotne, oraz zaoszczędzi czas, siły i pieniądze, marnowane na codzienną wędrowkę ku miejscu pracy.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA REFORMY MIESZKANIOWEJ

Kongres w Pradze.

Otrzymało ostatnio pismo od Międzynarodowego Związku dla Spraw Mieszkaniowych opisujące dotychczas projektowany program Kongresu w Pradze. Niestety pomimo wysiłków Międz. Związku nie udało się uzyskać zgody Międz. Federacji dla Spraw Mieszkaniowych i Budowy Miast na odbycie jej Kongresu jednocześnie i w połączeniu z Kongresem Związku. Federacja urządza Kongres własny w miesiącach letnich 1935 roku w Londynie.

Rozpoczęcie Kongresu Praskiego ustalono na dzień 23 czerwca 1935 r. Obrady Kongresu w mieście Pradze mają trwać przez trzy do czterech dni. Program obejmuje również zwiedzanie Pragi i otwarcie wystawy planów nadesłanych na Kongres.

Po zakończeniu obrad w Pradze przewiduje się zbiorową wycieczkę do miejscowości Hradce Kralove, Brno, Zlin i Bratisla-

va, w celu zapoznania się uczestników kongresu z pracami dokonanymi na polu regulacji i rozbudowy tych miast.

Sprawa „ruder“.

Dnia 8. l. b. r. otrzymano od Urzędu Inspekcyjno - Budowlanego Zarządu Miejskiego m. Warszawy spis budynków co do których zapadła decyzja ich rozebrania. Spis obejmuje 60 obiektów, w tym większość budynków parterowych oraz drewnianych.

Sprawozdanie z wycieczki do Z. S. S. R.

Ustalono na dzień 27 lutego odbycie odczytu zbiorowego delegatów Towarzystwa, którzy powrócili z objazdu Z. S. S. R., pp. Tołwińskiego, Tomaszewskiego i Lisowskiego. Odczyt ma objąć wyniki przeprowadzonych badań nad stanem budownictwa mieszkaniowego i budowy miast oraz planowania regionalnego w Z.S.S.R.

Z TOWARZYSTWA OSIEDLI ROBOTNICZYCH

Na wiosnę roku 1934 zostało powołane do życia uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Towarzystwo Osiedli Robotniczych. Oto podstawowe wytyczne jego działalności:

1. Koszt budowy mieszkań dla robotników musi być dostosowany do zdolności płacniczej robotnika,
2. Zdolność płacnicza zależy od wysokości zarobków,
3. Robotnik może zdobyć tylko mieszkanie tanie, a więc małe i racjonalnie zaprojektowane,
4. Towarzystwo Osiedli Robotniczych buduje tylko małe, tanie mieszkania,
5. Powierzchnia użytkowa mieszkań Towarzystwa Osiedli Robotniczych nie

przekracza: w domach blokowych 36 m.², w domach jednorodzinnych 42 m.²,

6. Towarzystwo Osiedli Robotniczych nie finansuje budowy mieszkań dla pojedynczych osób,

7. Budownictwo Towarzystwa Osiedli Robotniczych to budownictwo całych osiedli lub ich części.

8. Kredyty Towarzystwa Osiedli Robotniczych są tanie (2%),

9. Kredyty te mogą uzyskać tylko osoby, zarabiające nie więcej niż 250 zł. miesięcznie,

10. Reflektujący na pomoc Towarzystwa Osiedli Robotniczych muszą się zadowolnić małym mieszkaniem.

Z P O R A D N I B U D O W L A N E J

Istniejąca przy Polskiem Towarzystwie Reformy Mieszkaniowej Poradnia Budowlana (w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego, Warszawa, N. Świat 11-13), ma na celu ułatwienie budowy małych własnych domów przez udzielanie informacji i fachowych porad. Porady udzielane są zarówno ustnie jak i listownie.

Dla zaznajomienia naszych czytelników z charakterem pracy Poradni podajemy poniżej typową odpowiedź Poradni na listowne zapytanie przed przystąpieniem do budowy domu:

„W. Pan N. N.

w

W odpowiedzi na list W. Pana z dnia komunikujemy, że Bank Gospodarstwa Krajowego udziela kredytu do wysokości 50% kosztów budowy, nie więcej jednak, niż zł. 5.000.— na dom jednorodzinny.

Podanie o uzyskanie pożyczki należy złożyć w Komitecie Rozbudowy, Krak. Przedm. 1 w Warszawie, załączając zaświadczenie hipoteczne o uregulowaniu hipoteki (książka hipoteczna własna bez żadnych zapisów — długów) 2 egzemplarze projektu, wraz z projektem zatwierdzonym (projekt zatwierdzony po stwierdzeniu zgodności, będzie zwrócony) i kosztorys budowy.

Pożyczka może być przyznana tylko na wykończenie budynku, wobec czego jest wypłacana ratami. Pierwsza rata może być wypłacona dopiero po wybudowaniu budynku w stanie surowym t. j. po wykonaniu murów, stropów i dachu wraz z pokryciem; — reszta po ukończeniu całkowicie budynku. O ile W. Pan uzależnia budowę od uzyskania pożyczki, — należy budowę rozpocząć po otrzymaniu przychylniej odpowiedzi od Komitetu Rozbudowy.

Zamierzenia budowlane W. Pana przewyższają Jego możliwości finansowe, gdyż przybliżony koszt domu drewnianego o 6-ciu izbach wynosi około 12 tys. złotych bez instalacji.

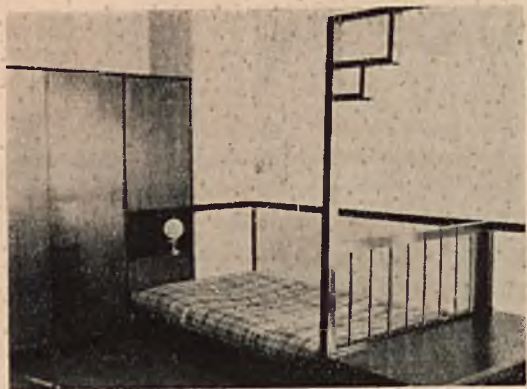
Przy kredycie B. G. K. zł. 5.000.— musi W. Pan posiadać własnego kapitału na budowę około zł. 7.000.—. Gdyby to dla W. Pana było niemożliwe, należałoby ograniczyć zamiary do budowy domu mniejszego. O ile jednak suma zł. 2.000.—, jaką W. Pan dysponuje obecnie jest maksymalna, to budowy należy narazie zaniechać, gdyż ta suma nie wystarczy na pokrycie kosztów domu w stanie surowym, co jest warunkiem B. G. K. dla otrzymania pożyczki. Koszt najmniejszego domku drewnianego o 2 izbach, wynosi około zł. 5.000.—.

Podane cyfry są tylko orientacyjne i ustalić koszt budowy można dopiero po określeniu ilości izb, ich wymiarów, jakości materiału, wykończenia budynku i t. p., co jest możliwe po zaprojektowaniu budynku. Natomiast zaprojektowanie budynku, wzgl. wybór projektu, możliwym jest dopiero po ustaleniu na jakim placu ma stanąć budynek.

Ponieważ jak wynika z listu W. Pan placu jeszcze nie nabył, radzimy bezwzględnie nie nabywać go bez uprzedniego zasięgnięcia u nas informacji w tym względzie. Wybór odpowiedniego placu przeznaczonego na budowę jest rzeczą niezmiernie ważną — nieodpowiedni plac może zgóry spacyć wszystkie zamiary W. Pana.

Wszystkie potrzebne informacje i wskazówki dotyczące budowy domu znajdzie W. Pan w publikacji „Poradnik dla budujących dom dla siebie” wydanej przez Polskie Tow. Reformy Mieszkaniowej.

Co do strony wykonawczej zamierzeń, to przed ostateczną decyzją i zaprojektowaniem domku, lub wybraniem projektu typowego B. G. K. (w Poradni z katalogu projektów konkursowych B. G. K., który można nabyć łącznie z wspomnianym Poradnikiem za zł. 4.50 + porto) nie należy się spieszyć, gdyż przed przystąpieniem do budowy w pierwszym rzędzie należy ułatwić wybór projektu“.



Rys. 27.
Szafa i tapczan w pokoju „A”.

Opisane mieszkanie znajduje się w nowym mieszkalnym domu w Polsce i jest własnością bezdzietnej pary ze sfer pracującej inteligencji. Postawione warunki były następujące: z ramienia zarządu były zabronione wszelakie zmiany instalacji elektrycznej, wbijanie gwoździ i haków do murów i t. d.

Ze strony właścicieli mieszkania koszt całego urządzenia nie mógł przekroczyć sumy 1.300 zł. Wymagana była możliwość przyjmowania gości w obu pokojach, miejsce do pracy naukowej, miejsce jadalne dla większej ilości osób oraz możliwość spania w obu pokojach.

Ze względu na mały budżet ograniczono się do tych mebli, które były niezbędne do spełnienia powyższych wymagań, a uzupełnienia pozostawiono na przyszłość. Będzie o nich mowa przy opisie mebli. Z tego samego powodu musiano zrezygnować z lepszego wykorzystania dla celów mieszkalnych zbyt wielkiej kuchni.

R o z k ł a d m i e s z k a n i a. Opuszczono schemat rozdziału pokoju mieszkalnego i sypialnego. Oba pokoje służą jako sypialnie i mieszkalne.

P o k ó j A jest niejako podzielony w wyżej wymieniony sposób na dwie części. Umeblowanie składa się z następujących sprzętów: w części „sypialnej” wielka szafa trójdzielnia oraz tapczan. Bliższe szczegóły konstrukcji objaśnia rys. 32, uwidacznia on również sposób wykorzystania tej części szafy, która jest zagrodzona przez tapczan, na schowek, nad którym znajduje się otwarta wnęka, zastępująca konieczny przy tapczanie stolik nocny. Rozwiązanie takie jest uzasadnione tem, że w kącie występuje konstrukcja nośna domu (p. rys. 28 rzut). Uzyskano więc mimo wcinającego się w pokój słupa spokojny wygląd kąta przy tapczanie (rys. 27). W części „jadalnej” proste ławki, otaczające stół z trzech stron oraz zabudowanie pod ścianą okienną (patrz rys. 29), które zakrywa grzejnik, tworzy oparcie dla siedzących na ławce i obejmuje jeszcze po prawej i lewej stronie grzejnika otwartą wnękę, wzgl. szafeczkę, służącą jako mały kredens. Stół jadalny jest zestawiony z dwóch równych części 50 × 100

URZĄDZENIE WEWNĘTRZNE TRYZIŁBOWEGO MIESZKANIA W WIELOPIĘTROWYM DOMU

Proj. Arch. S. Goldscheider

cm., które mogą być zestawione lub rozstawione w dowolny sposób.

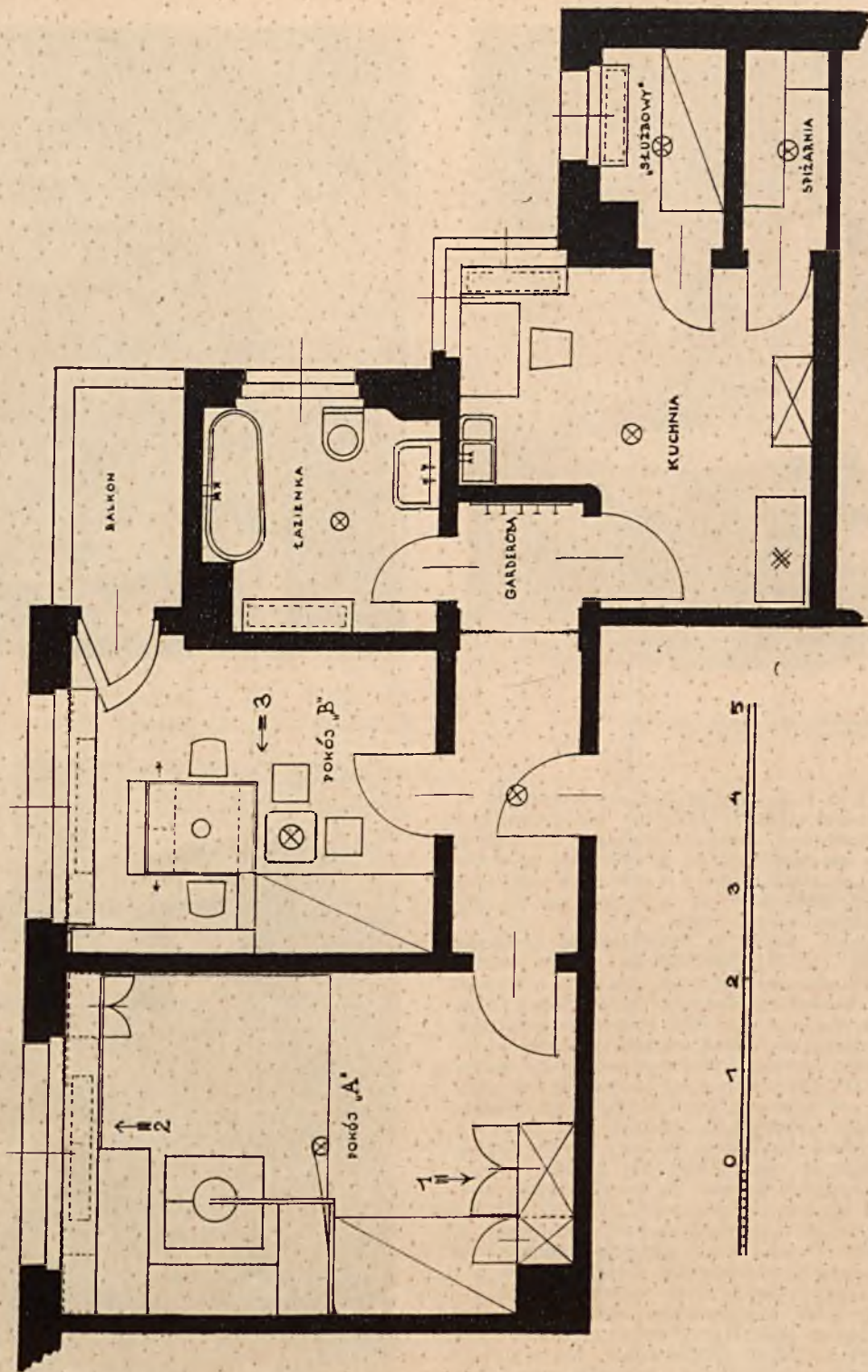
Podział pokoju A na 2 części jest podkreślony przez „parkan” między ławką a tapczanem oraz przez to, że tylko jedna połowa podłogi jest przykryta kilimem.

Do dalszej rozbudowy tego pokoju są jeszcze zaprojektowane następujące meble: 3 krzesła przy stole, jakoteż niski bufet przy wolnej ścianie. Ściany są malowane na kolor jasnozielony, sufit biały, firanka przez całe okno z żółtej etaminy, obicie ściany wzdłuż tapczanu i ławki z samodzielnego, materiału na tapczanie jasnobronzowy (beige) w ciemniejszy wzór. Meble są częściowo polakierowane czerwono, zresztą bejcowane. Ta dwubarwność wynika z konstrukcji. Mianowicie wszystkie części mebli, które mogą być wykonane bez szkody dla trwałości z drewna miękkiego, muszą być malowane (lub lakierowane) aby im nadać jednolity wygląd i ochronić powierzchnię drewna. Natomiast drzewo twarde można pokazać w naturalnej strukturze. Zastosujemy tę zasadę na przykładzie szafy; ponieważ boki szafy są przez zazębienie przytrzymane z trzech stron, więc mogą być z materiału mniej wartościowego, ewentualnie z miękkiego drewna, wobec czego muszą być pomalowane. Natomiast drzwi, przytrzymywane tylko z jednej strony przez zawias, muszą być z materiału nie paczącego się, więc albo z ram, obitych z obu stron dyktą, albo wogóle z grubej dykty (klejonki) np. olchowej i zatrzymują dzięki lepszemu drzewu naturalny wygląd. Wrażenie ostateczne wynika z fotografii rys. 27.

Konstrukcja ławek i stołów jest identyczna, masywne części z drewna bukowego, klejonka olchowa.

Tapczan jest tak skonstruowany, że pościel umieszcza się na dzień w żelaznym wózku na kółkach gumowych, który można bez trudności wysunąć po podniesieniu klapy (p. rys. 32).

Oświetlenie tego pokoju: główna lampa na suficie, z abażurem płóciennym, zawieszona nad stołem na ramieniu drewnianem (p. fotogr. rys. 29), mała lampka stojąca w wnęcie szafy (p. fotogr. rys. 27).



Rzut poziomy.
Rys. 28.



Rys. 29.
Część „jadalna” pokoju „A”.



Rys. 30. Biurko w pokoju „B”.
Rys. 31. Kąt do siedzenia w pokoju „B”.

P o k ó j B: W odróżnieniu od pokoju A „sypialno-stołowego”, pokój ten jest pomyślany jako pracownia z drugim miejscem do spania. Znajduje się tam tapczan o podobnej konstrukcji jak poprzedni, tylko z materacem sprężynowym, mały stolik $55 \times 55 \times 55$, dwa stołki z siedzeniem plecionym z pasów.

Te meble tworzą w dzień kąt do siedzenia (patrz fot. rys. 31). Poza tem stoi w tym pokoju biurko dwustronne, biblioteka, 2 krzesła z drzewa giętego. Biurko jest wysunięte ku środkowi pokoju (patrz rzut poz. rys. 28) i połączone ze ścianą przez poprzeczną półkę stojącą tej samej wysokości, która zamyka wyżej wymieniony kąt (patrz fot. rys. 31). Od strony drzwi posiada biurko półki otwarte na zewnątrz, przeznaczone na beletrystykę, podczas gdy półki etażerki są dostępne z miejsca pracy pod ścianą. Wogóle prawie wszystkie książki są ręką dosięgalne z tego miejsca bez powstania z krzesła. Po drugiej stronie biurka są 3 otwarte na przestrzał półki na papiery i teczki, a nad nimi 2 szuflady wysuwane w przeciwną stronę. Jako przyszłe uzupełnienie umeblowania przewiduje się szafę na ubrania i książki oraz wygodny fotel do wypoczynku.

Kolor ścian pozostawiono narazie jasnoniebieski; będzie jednak przy następnym malowaniu zmieniony na biały. Obicie ściany, jak w pokoju A., tapczan pokryty kilimem łowickim przeważnie



zielonym, meble z dykty olchowej zabejcowane czarno i matowane, firanka z zielonej etaminy.

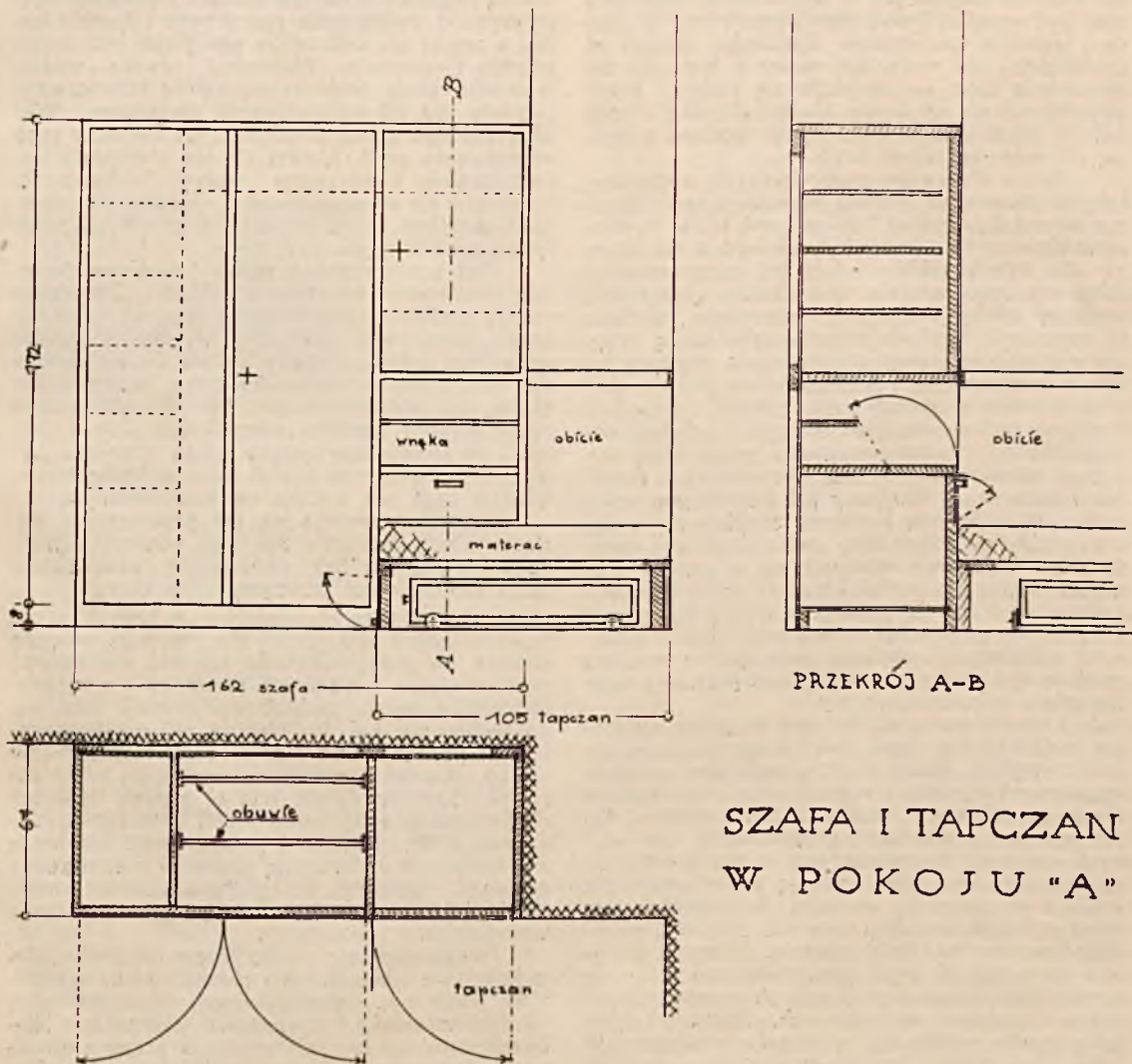
Oświetlenie: na biurku lampa biurowa, dwuramienna, nad stolikiem lampa wisząca przesuwana, z kulą niklowaną jako przeciwwaga, aby uniknąć zmian instalacji elektrycznej (przeprowadzenie przewodu świetlnego pod tynkiem na środku powały).

Na koniec koszty urządzenia:

Praca stolarska	650.— zł.
„ tapicerska	142.— „
Obicia i materje na tapczan	81.68 „
Firanki	38.80 „
Lampy	93.— „
Pociągnięcie pokostem	28.— „
Suma	1.033.48 zł.

Łączny koszt urządzenia i sprzętu gospodarskiego nie przekroczył wyznaczonego budżetu.

Arch. J. Goldscheider.



SZAFKA I TAPCZAN
W POKOJU "A"

OD REDAKCJI

Przystępując do omówienia urządzenia wnętrza mieszkania nie można pominąć zagadnienia leżącego właściwie poza zakresem urządzenia wnętrza, a mianowicie sprawy samego rzutu mieszkania. Rzut ten stanowi jedno z najważniejszych założeń z którymi musi się liczyć projektujący wnętrze. W omawianym wypadku musimy stwierdzić, że zadanie urządzenia wnętrza było nad wyraz utrudnione przez niecelowy rozkład mieszkania już w samym rzucie. Po pierwsze uderza okoliczność, że kuchnia jest rażąco za dużą w stosunku do pokoi mieszkalnych. W mieszkaniu którego czynsz jak w omawianym wypadku musi być wysoki (nowy dom zaopatrzonej w windę i wszelkie nowoczesne instalacje, stojący w śródmieściu) nie może być mowy o tem aby do mieszkania tego wprowadziła się rodzina przyzwyczajona do używania kuchni również i jako pokoju mieszkalnego, ani rodzina złożona z więcej niż najwyżej trzech osób.

Zatem dla celów gospodarczych wystarczyłaby tu stanowczo kuchnia jaknajmniejsza. Tosa mo odnosi się również i do spiżarni, której wymiary robią wrażenie jakby były obliczone na zapasy dla trzech takich rodzin jak przypuszczalni lokatorzy tego właśnie mieszkania. Natomiast wymiary pokoju służbowego pozwalają zaledwie na ustawienie możliwie najmniejszego łóżka, przyczem pozostaje wówczas przejście o szerokości—25-ciu centymetrów! Niezrozumiałem jest również umieszczenie w dwóch narożnikach, dających możliwie najkorzystniejsze warunki oświetleniowe (wyzyskane w jednym wypadku przez okno narozne), właśnie pomieszczeń pomocniczych (kuchnia i łazienka). Pomijamy już pomniejsze wady rzutu, jak to że piec kuchenny znajduje się w kącie możliwie najbardziej oddalonym od okna, że drzwi wejściowe otwierają się w sposób ukazujący dostęp do kuchni i łazienki, a zamykający całkowicie drogę do jednego z dwu pokoi mieszkalnych, i t. d. Ale już z tych paru błędów głównych widzimy, że zadanie rozwiązania wnętrza musiało być pod wielu względami jedynie poszukiwaniem najmniejszego zła.

I trzeba przyznać, że pod względem ogólnego rozkładu (tego pierwszego zadania projektu wnętrza mieszkania) postawione zadanie rozwiązano zgodnie z wymaganiami mieszkańców i przy posiadanych możliwościach wzorowo. Poszczególne „przedziały” przeznaczone dla różnych czynności rozmieszczone w ten sposób, że czynności te nie przeszkadzają sobie wzajemnie ani nie mieszają się ze sobą. Jednocześnie podział pokoi przeprowadzono tak, że pokój pozostaje pomimo podziału całością, odczuwa się w nim stale całość jego przestrzeni, co staje się szczególnie ważnem przy małych wymiarach pokoi w dzisiejszych mieszkaniach. Również i drogi jakie trzeba przebywać w związku z poszczególnymi czynnościami (np. droga kuchnia — stołowy albo droga tapczan — łazienka) poprowadzono

w ten sposób aby były o ile możności jaknajprostsze i nie natrafiały na przeszkody. Pewne zastrzeżenia pod tym względem może budzić jedynie pokój „B”, w którym droga od drzwi do biurka przechodzi nieomal, że przez „kąt do siedzenia”, który staje się przez to dosyć ciasnym, a w końcu droga do miejsca za biurkiem jest długa i kręta. Rzecz inna, że przy istniejących wymiarach pokoju i rozkładzie drzwi i okna znalezienie korzystniejszego rozkładu wnętrza było może nieosiągalnem.

Jeśli przejdziemy do mebli jako takich to uderza przede wszystkim ich daleko idąca prostota, charakterystyczna dla najlepszych mebli nowoczesnych. Jako zalety dzisiejszej prostoty i powody dążenia do niej podaje się zwykle jej taniość i łatwość utrzymania czystości. Jednakowoż kształt najprostszemu nie jest zawsze i wszędzie najtańszym, a zwiększenie pracy przy ścieraniu kurzu z mebla nie całkowicie gładkiego jest często bardzo nieznaczne. Natomiast równie ważną a rzadko kiedy podnoszoną zaletą nowoczesnej prostoty jest jej oddziaływanie psychiczne. Wzdłuż jednego z najpoważniejszych badaczy tego zagadnienia arch. Klein'a da się stwierdzić doświadczalnie niekorzystny wpływ (wytworzenie skłonności do zdenerwowania) mieszkań zapełnionych meblami i przedmiotami o kształtach zawiłych i niespokojnych.

Pod tym względem meble omawiane stanowią przeważnie wzorowe przykłady. Zwłaszcza należy podnieść spokój całego wnętrza uzyskany przez utrzymanie jednolitej wysokości prawie wszystkich mebli. Jedynie kształt biurka wydaje się niepotrzebnie skomplikowanym przez różne głębokości półek bocznych (rys. 30). Natomiast może jeszcze bardziej niespokojnie działa „ramię”, na którym zawieszono lampę w pokoju „A” (rys. 29). Zwłaszcza kształt obu prostokątów w górnym rogu nie wydaje się uzasadnionym.

Wątpliwą wydaje się też praktyczność zastosowanych abażurów dla lamp wiszących (trudność czyszczenia bez uszkodzenia), oraz obciążanie samodzielnem (zatrzymywanie kurzu).

Przy wyborze przedmiotów „gotowych” a nie wykonywanych specjalnie dla danego wnętrza starano się przypuszczalnie również dokonywać wyboru wedle tychsamych zasad co i przy projektowaniu mebli. Jednakowoż wydaje nam się, że wybór nie był tu zawsze najszcześniejszym. Lampa podwójna na biurku jest niepotrzebnie ciężka, chociaż pozatem nie można jej wiele zarzucić. Kształty dwóch krzesel giętych są dosyć niedostosowane do reszty mebli i częściowo niecelowe. Wzory kilimu i pokryć mebli nie łączą się wzajemnie i stwarzają przez to niepotrzebny niepokój. Sądzymy, że byłoby możliwem znalezienie lepszych przedmiotów i po tej samej cenie wśród rzeczy „gotowych”.

Wspomnieliśmy o szkodliwym działaniu „niepokoju” we wnętrzu. Ale niemal równie szkodliwem może być przynębiające działanie zbyt wielkiej surowości i „twardości” otoczenia. Niebezpieczeństwo to idzie często w parze z nowoczesną prostotą, zwłaszcza wobec tego, że wiele nowoczesnych mebli i wnętrz stara się akcento-

wać sztucznie tę prostotę przez stosowanie jak najmocniejszych barw, stwarzających nie tylko wrażenie surowości, ale również i niepokój prawie równy temu, jaki stwarzają niespokojne kształty. Ratunek przed zbytnią „twardością” stanowi dla nowoczesnych mebli często szczerze ukazanie konstrukcji, która stwarza pewne zainteresowanie a przez to i ożywienie. Przykład tego rodzaju ukazania konstrukcji widzimy we wzorowo przemyślanej dwu-kolorowości szafy w omawianym wnętrzu, chociaż sam dobór kolorów jest może nieco za surowym. Inną możliwością uniknięcia „twardości” jest ukazanie struktury materiału (najczęściej drzewa, również jak w omawianej szafie). Jednakowoż ten ostatni sposób da się zastosować najlepiej dopiero przy użyciu materiałów stosunkowo kosztownych. Natomiast środkiem wiodącym do tego samego celu a dostępnym nawet dla rozwiązań najtańszych jest odpowiednie

użycie barw, które powinny być dobrane tak ażeby stwarzały całość unikającą zarówno niepokoju jak i „twardości”. Niestety w omawianym wnętrzu nie zwrócono uwagi na to zagadnienie przy doborze barw, skutkiem czego sumiennosc i rzeczowosc z jaką rozwiązano w niem zagadnienia podstawowe nie została doprowadzona całkowicie do końca.

W końcu należy podnieść jeszcze jedną szczególną zaletę omawianego wnętrza, a mianowicie jego taniosc, stanowiącą niestety wyjątek wśród wykonanych u nas wewnątrz nowoczesnych stojących na wysokim poziomie artystycznym. Z tego też względu jesteśmy szczęśliwi, że możemy zaznajomić z tym przykładem naszych czytelników na początku nowego roku istnienia naszego pisma, które postawiło sobie za cel udostępnienie możliwości dobrego mieszkania nawet w warunkach najskromniejszych.

Z KSIĄŻEK I WYDAWNICTW



Rys. 35. Dom biurowy obniżony od strony dzielnicy mieszkalnej (oddzielony pasem zieleni).

Arthur C. Comey: **TRANSITION ZONING**, Cambridge, Mass., 1933, Harvard University Press, str. 150.

Główną podstawą strefowania w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej jest sposób użytkowania budowli, n. p. dom jednorodzinny (Residential), domy wielorodzinne (Apartment) dzielnice handlowe (Business lub Commercial) wreszcie dzielnice przemysłowe (Industrial). Do każdego z tych sposobów użytkowania dostosowane są ograniczenia dotyczące wysokości budynków, procentu zabudowania, odstępów od ulicy, szerokości podwórz i t. d.

Książka o „strefowaniu przejściowym” zajmuje się istniejącymi w 644 miastach amerykańskich przepisami dotyczącymi parcel budowlanych częściowo położonych w różnych strefach

lub na pograniczu dwóch różnych stref.

Najczęściej powtarzającą się w tych przepisach zasadą jest zastosowanie do parcel pogranicznych warunków strefy bardziej surowej. Nie wolno np. dawać ogłoszeń ani wejść do sklepów od strony ulicy mieszkaniowej. Nie wolno budować garażów ani stacyj benzynowych blisko granicy strefy. Z drugiej strony w bezpośrednim sąsiedztwie strefy handlowej można w niektórych wypadkach budować intensywniej, i t. p.

Książka daje wiele dobrze zestawionego materiału faktycznego. T. T.

Dr. Ing. H. J. Schacht. **DER RADFAHRWEG**, Erfurt, 1934, Kayser'sche Buchhandlung, str. 80, il. 20, cena RM. 4.50.

Niewielka książeczka, traktująca o drogach rowerowych. Rower — zagadnienie u nas niedoceniane, zarówno przez niewielkie rozpowszechnienie tego środka lokomocji użytkowej, jak i braku drogi rowerowej, jako skutku stałego rozwoju tej komunikacji. Ponieważ jednak równolegle z rozwojem i urządzaniem dróg spodziewać się należy rozwoju komunikacji rowerowej, zapoznanie się z treścią tej książeczki wy-

daje się wskazać i pożyteczne dla osób, zajmujących się zagadnieniami komunikacji i planowaniem osiedli.

Praca dr. Schachta, oparta na bardzo bogatym materiale statystycznym i literaturze fachowej, poruszającej te i pokrewne zagadnienia komunikacyjne, jest ekstraktem omawianego zagadnienia. Metodycznie opracowana w pięciu rozdziałach, podaje historię rozwoju roweru, który datuje się od r. 1893, t. j. od chwili wprowadzenia pneumatyków i niskich kół. Ciekawe jest porównanie danych statystycznych stanu użytkowania roweru dla szeregu państw (np.: ilość mieszkańców, przypadających na jeden rower w Holandji — 3,25, w Niemczech — ok. 6 — przy największej ilości rowerów na świecie — 12 milionów, we Francji — 6 os., w Stan. Zj. A. P. — 70 os.). Porównanie roweru z innymi środkami komunikacyjnymi stawia go pod wieloma względami na pierwszym miejscu: taniosc, ruchliwość, oszczędność miejsca, nieniszczenie dróg. To też w wielu krajach i miastach o wysokiej kulturze urządzeń rower stał się głównym środkiem komunikacji (Danja — Kopenhaga — miasto rowerzystów, gdzie przez Blaagaardsgade w godzinach od 6 do 20 przejeżdża w czasie pogody

43.200, a w czasie deszczu — 23.500 rowerzystów). W Niemczech daje się zauważyć wielki rozwój roweru od r. 1928 w miejscowościach o większych ośrodkach warsztatów pracy, jak okręg Ruhry, Hamburg. Sprzyja rozwojowi teren płaski. Konieczność przewidywania specjalnych dróg rowerowych uzasadnia statystyka, z której wynika, że: w Bawarii, gdzie szerokość dróg wynosi 8 mtr. i niema wydzielonej jezdni dla roweru — z ogólnej liczby wypadków — wypadki rowerowe stanowią 61%, a w Holandii, która te jezdnie posiada — tylko 12%. Zdaniem autora, organizacja ruchu rowerowego winna znaleźć miejsce w ustawodawstwie, już przy omawianiu linii regulacyjnych. Ruch rowerowy należy oddzielić od wszelkiego innego, a szczególnie samochodowego jako szybkiego. Rozpatrując rodzaje ruchu rowerowego, zwrócić należy uwagę na wahadłowy ruch mieszkańców osiedli podmiejskich do miejsc pracy i odwrotnie. Ruch ten ma duże zalety przy celowej dezurbanizacji miast. (Mannheim — na 1911 rowerzystów — 1152 robotników). Dalej autor przechodzi do drogi rowerowej, jako zagadnienia specjalnego przy opracowywaniu planu zabudowania miasta. W celu określenia zależności profilu ulicy i możliwości jej nasilenia od ruchu rowerowego i jego szybkości, wyprowadzone zostają formuły i sposoby obliczania, pomysłowo wywiedzione z szeregu przykładów. Z punktu widzenia gospodarczego autor oblicza straty wynikłe z nieuporządkowania ruchu różnorodnych środków komunikacyjnych, oraz kosztu jakie pociągają za sobą wypadki. Z obliczeń tych wynikają granice w jakich waha się produktywność budowy dróg rowerowych. Z punktu widzenia higieny i zagadnienia t. zw. „zieleni użyteczności publicznej”, należy zwrócić uwagę na to, że rower ułatwia korzystanie z obszarów zieleni i turystycznych terenów sportowych, które często znajdują się w odległości ponad 20 do 30 minut drogi pieszej. Stąd również wynika celowość zakładania dróg



Rys. 34. Schemat nasilenia ruchu rowerowego w okolicach Kopenhagi.

rowerowych w podmiejskich pasach zieleni. Ze społecznego punktu widzenia taniószy roweru udostępnia go dla szerokich kół najuboższej ludności. Środek lokomocji staje się masowo używany, co w konsekwencji pociąga za sobą konieczność rozłożenia nad nim specjalnej opieki. Według podanej tabeli, drogi rowerowe w Niemczech, w miastach od 100 do 350 tysięcy ludności i wyżej, zajmowały łącznie obszar ok. 15.000 ar. powierzchni. Jako wskazania przy projektowaniu samej drogi rowerowej, autor, na podstawie ciekawie przeprowadzonych formuł ustala: szerokość drogi dla 1-go roweru najmniej 0,80 metra, dla 2-ch — 1,50 mtr., maksymalny spadek terenu — 5%, maksymalne nasilenie drogi rowerowej pozwala na przejazd w ciągu 1-ej godz., przy szer. 1-go mtr. — 2.000 rowerów (Kopenhaga). Analizując trudność przeprowadzenia specjalnych dróg rowerowych w obrębie miasta, wskazuje, że w pierwszym rzędzie drogi takie winny być zakładane na ulicach pozamiejskich, gdzie faktycznie ma się do czynienia z ruchem szybkiego. Następnie rozważany jest sposób umieszczenia pasa rowerowego ze względu na punkty przecięcia, przy torach tramwajowych, przy chodnikach. W końcowych rozdziałach autor

zajmuje się, (przy pomocy badań planów sytuacyjnych, sieci komunikacji rowerowej w większych zakładach fabrycznych, odpowiednich zestawień statystycznych i tablic graficznych), rozpatrywaniem zagadnień przygotowawczych dla rozważań zapotrzebowania ruchu rowerowego, jego aktywności w promieniu 10 do 20 klm. od osiedla, sposobem przygotowywania danych potrzebnych dla planowania siatki dróg rowerowych regionalnej, bądź w pojedynczym osiedlu.

W zakończeniu znajduje się krótki konspekt omówionego tematu i przegląd stosunków niemieckich w tej dziedzinie w chwili obecnej. Z przeglądu tego autor wyciąga wniosek, że w Niemczech kwestja rowerowa znajduje pełne zrozumienie, co wyraża się przedewszystkiem w zamierzonej planowej rozbudowie dróg rowerowych.

A. P.

H. Byczyńska-Tyszkowa: **DOM WIEJSKI I JEGO URZĄDZENIE.** Warszawa, 1934, Księgarnia Rolnicza, str. 63, ilustr. 42, cena zł. 1.80.

Broszura omawia w sposób przystępny urządzenie wewnętrzne domu wiejskiego w najszerszym tego słowa znaczeniu, poczynając od przeznaczenia poszczególnych izb i ich wzajemnego ustosunkowania, poprzez umeblowanie i sprzęt domowy, aż do takich szczegółów jak urządzenie i wartość apteczki domowej. Tej głównej części treści można by postawić zarzuty co do niektórych szczegółów. Natomiast poważniejsze zastrzeżenia budzą rozdziały początkowe i końcowe, zajmujące zresztą zaledwie kilka stron.

Mianowicie w wstępie autorka słusznie odsyła czytelnika po wiadomości z zakresu samej budowy i konstrukcji domu do poradników i książek poświęconych specjalnie temu zagadnieniu, pozatem zaś jak mówi „ogranicza się do zwrócenia uwagi na te szczegóły, które są najważniejsze ze względu na higienę mieszkania i jego racjonalne urządzenie”. Jednakowoż

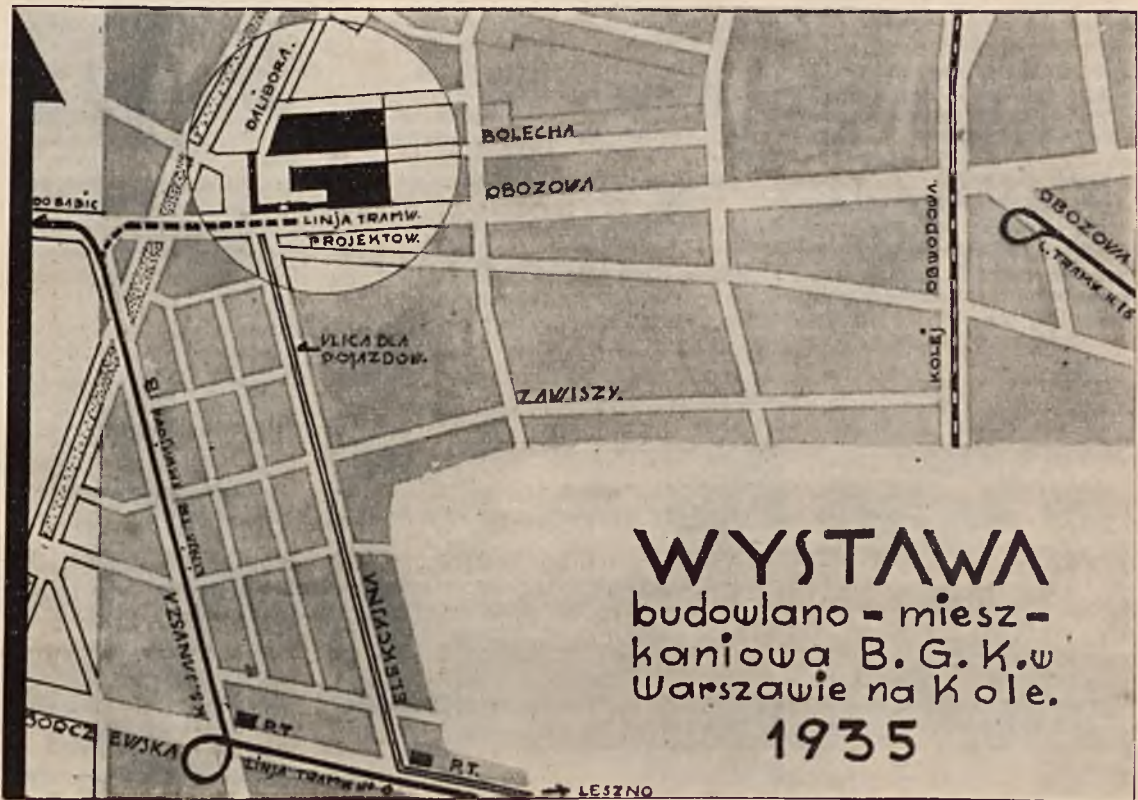
wyliczone w takim skrócie powybrane z różnych działów budownictwa luźne wiadomości są skutkiem tego nie tylko chaotyczne, ale często i niezrozumiałe nawet dla czytelnika z pewnym przygotowaniem technicznym. Naszym zdaniem wyszłoby na korzyść broszury ograniczenie się jedynie do samego wskazania czytelnikowi odpowiednich źródeł fachowych.

W końcowym rozdziale omawia autorka zagadnienie „przyozdobienia mieszkania”. Jedyną jednak część tego rozdziału opracowaną z równą rzetelnością jak rozdziały o urządzeniu wewnętrznym to część poświęcona kwiatom pokojowym (przeszło 4 strony). Natomiast zagadnieniem estetyki wnętrza i mebli czy innych przedmiotów użytkowych, tak w tym rozdziale (zaledwie jed-

na stronę) jak i w poprzednich, poświęcono jedynie kilkanaście prawie nic nie mówiących frazesów, i to zaczerpniętych z poglądów jakie były „w modzie” lat temu przynajmniej kilkanaście, a dzisiaj już zdawałoby się definitywnie obalonych. Następne wydanie broszury wymagałoby gruntownego przepracowania tego zagadnienia.

M. A. K.

KRONIKA



WYSTAWA budowlano - mieszkaniowa B. G. K. w Warszawie na Kole. 1935

Rys. 35.
WYSTAWA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA B. G. K. W WARSZAWIE NA „KOLE”.
Bank Gospodarstwa Krajowego, realizując zamierzenia Rządu w dziedzinie racjonalnej zabudowy osiedli podmiejskich, zadecydował urządzenie wy-

stawy wzorowego osiedla robotniczego na części gruntów państwowych w Warszawie w dzielnicy „Kole”, a przeznaczonych na parcelację dla celów budowlano - mieszkaniowych. Teren ten na planie sytuacyjnym (p. rys.) jest zakreślony kołem.

Motywy wyboru terenu wystawy była możliwość ewentualnego wykorzystania na cele wystawowe 20 domków jednorodzinnych, wybudowanych na „Kole” na zlecenie Banku Gospodarstwa Krajowego przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego ze środków częściowo otrzy-

many na powyższy cel z Funduszu Pracy. Nadto w zamierzeniach Banku leży stworzenie zaczątku wzorowego osiedla w dzielnicy miasta dotychczas zaniedbanej, jednakowoż posiadającej wielkie możliwości rozbudowy.

W celu przygotowania terenu dla celów budowlanych otrzymał on potrzebne inwestycje miejskie w postaci kanału, wodociągu miejskiego, dopływu prądu elektrycznego oraz urządzenia sieci ulic.

Wspomniany teren wystawy ograniczony jest częściowo ulicami Obozową, Dalibora i Bolecha i zajmuje powierzchnię około 22.000 m. kw. Dojazd tramwajami linii Nr. 9 do ul. Elekcyjnej.

Według opracowanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego programu wystawy — zasadniczym jej celem ma być pokaz i propaganda racjonalnego budownictwa małych mieszkań i domów mieszkalnych, wzorowo urządzonych wewnątrz mieszkalnych, sprzętów i urządzeń gospodarstwa domowego, jak również pokaz materiałów i konstrukcji budowlanych, a także pokaz urządzeń ogródków.

Wystawa jest urządzana przede wszystkim dla szerokich sfer społeczeństwa, budujących domy na użytek własny i w małym stopniu uświadomionych w zagadnieniach budowlano-mieszkalniowych, dlatego też będzie ona miała charakter dydaktyczny, a w związku z tym forma pokazu będzie żywa i przystępna.

Wystawa obejmować będzie kilka zasadniczych działów. Najistotniejszym z tych działów będzie pokaz wzorowych domów mieszkalnych wolnostojących, bliźniaczych i szeregowych, wybudowanych podług projektów uzyskanych drogą ogłoszonych w r. 1933 przez Bank Gospodarstwa Krajowego konkursów architektonicznych i opracowanych w biurze konstrukcyjno - technicznym Banku.

Po zakończeniu wystawy zarówno domy wolnostojące, jak i człony domów bliźniaczych i szeregowych będą wraz z gruntem rozsprzedane reflektantom.

Dalsze działy wystawy obejmować będą pokaz wzorowo urządzonych wewnątrz mieszkalnych oraz wystawę sprzętów i urządzeń gospodarstwa domowego, pokaz ogródków przy

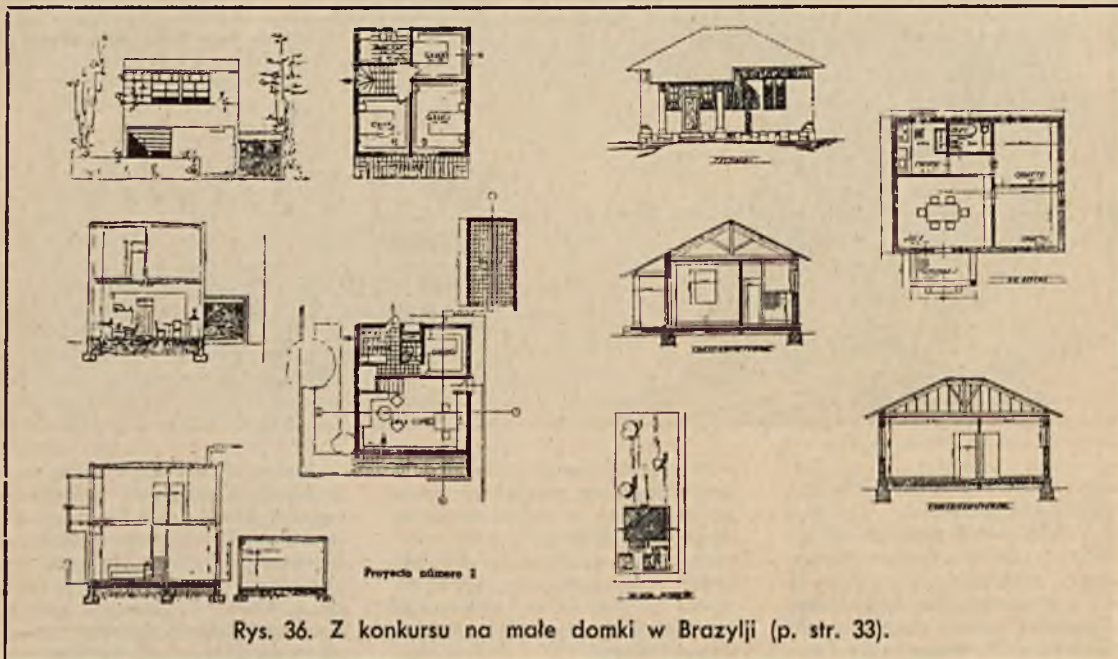
małych domach mieszkalnych, a więc ogródków kwiatowych i warzywnych, jak również pokaz materiałów i konstrukcji budowlanych, elementów budowy, wyposażenia wewnątrznych, konstrukcji budowlanych, instalacji sanitarnych, ogrzewniczych, oświetleniowych, konserwacji budowlanej i t. p.

Niektóre działy wystawy mogą być charakter informacyjno - dydaktyczny w zakresie terenów budowlanych miejskich i podmiejskich i właściwego ich zabudowania, finansowania budownictwa mieszkaniowego z funduszy publicznych, akcji społecznej na terenie budownictwa mieszkaniowego, poradnictwa budowlanego oraz ogólnego zagadnień budowlano-mieszkalniowych.

Otwarcie Wystawy przewiduje się na miesiąc maj r. b., zaś czas jej trwania — na 3 — 4 miesiące zależnie od frekwencji publiczności.

Dalsze informacje o Wystawie, dotyczące jej realizacji i organizacji prac z tem związanymi, podamy w następnym numerze naszego miesięcznika.

T. B.



Rys. 36. Z konkursu na małe domki w Brazylii (p. str. 33).

KONKURS NA PLANY MAŁYCH DOMKÓW W BRAZYLII.

Podobnie do konkursów na plany małych domków ogłaszanych w latach ubiegłych w Polsce przez Bank Gospodarstwa Krajowego odbył się ostatnio w Rio de Janeiro konkurs pod nazwą „Casa Ideal” ogłoszony przez Companhia Brasileira de Cooperacao e Credito S. A., zajmującą się na wielką skalę kredytowaniem budownictwa mieszkaniowego. Konkurs ogłoszono za pośrednictwem stowarzyszenia architektów Instituto Central de Arquitectos de Brasil.

Program konkursu różnił się znacznie od konkursów Banku Gospodarstwa Krajowego na skutek różnych warunków miejscowych. Nietylko klimat Brazylii pozwalał na zastosowanie o wiele lżejszej konstrukcji aniżeli w warunkach polskich, ale również i mieszkańcy dla których miały być przeznaczone domki z konkursu brazylijskiego posiadają inne wymagania i in-

ne możliwości ich realizacji. Mianowicie program konkursu przewidywał poza konieczną dla każdego domu łazienką także i możliwość budowy garażu dla własnego samochodu.

Reprodukujemy obecnie (rys. 36), dwa z pomiędzy projektów nagrodzonych (podł. pisma „Revista del Centro de Arquitectos Constructores de Obras y Anexos”).

W SPRAWIE ZDROWOTNOŚCI MIAST POLSKICH.

Ministerstwo Opieki Społecznej ogłosiło w końcu 1933 r. konkurs na realny, przystosowany do obecnych warunków ekonomicznych i możliwy do wykonania projekt uzdrowotnienia któregośkolwiek z miast polskich.

Rezultaty konkursu, ogłoszone w numerze 12 „Zdrowia Publicznego”, rozwijają program prac możliwych do wykonania na tle rzeczywiście rozpaczliwej sytuacji opisanych miasteczek.

Stosunki mieszkaniowe Skiernewic (praca D-ra W. Łabęc-

kiego, I-sza nagroda) najlepiej charakteryzuje następujące, spokojne w formie, a jakże tragiczną treść zawierające zdanie:

„Znamienne było również doświadczenie miejscowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego, które nabyło 30 łóżek dla umożliwienia gruźlikom sypiania w domu na osobnym łóżku. Zaledwie dwa łóżka zostały wypożyczone, bo tylko w dwóch mieszkaniach znalazło się miejsce na dodatkowe łóżko”.

O praktycznym, minimalistycznym jeśli tak rzec można nastawieniu autora niech zaświadczy postulat D-ra Z. Dukalskiego (Uzdrowotnienie miasta Stawiszyna, II nagroda): „Zakład kąpielowy znajdujący się w zupełnie dobrym stanie używalności powinien bezwarunkowo być puszczony w ruch, a kąpiele i natryski winny być wydawane choć raz w tygodniu w porze letniej, a co dwa tygodnie w porze zimowej”.

Czy i jak prędko te i inne, niemniej skromne postulaty zostaną zrealizowane?

ZAUWAŻONE OMYŁKI DRUKU:

W N-rze 9 — 12, str. 12, kol. 2-ga, wiersz 1-szy od góry, zamiast „232 rodziny” ma być „32 rodziny”. Str. 36, kol. 2-ga, wiersz 2-gi od dołu, zamiast „4 zł.” ma być „24 zł.”.

PRZEWODNIK INFORMACYJNY

FIRMA	ADRES	Telefon	UWAGI
BLACHA			
D/H A. Gepner	Warszawa, Grzybowska 27	655-25 660-27	Blacha cynkowa i pocynkowana, mosiądz, miedź, aluminium, ołów i t. p. w surowcach i półfabrykatak.
BLACHA CYNKOWA			
D/H Herman Meyer, Sp. Akc.	Warszawa, Traugutta 2	603-84	
BETONOWE WYROBY			
Fabryka Wyrobów Betonowych K. Gagatnicki, S. Modelski i B. Słomczyński	Warszawa Tyszkiewicza 25	605-95	Schody, posadzki, krawężniki do kwietników, tralki, wazonny, płyty, kręgi studienne, słupy i t. p.
BUDOWLANE PRZEDSIĘBIORSTWA			
Przedsięb. Robót Budowlanych i Kanalizacji I. Tyller	Łódź, Trębacka 11	162-09 171-38	
T. R. B. — Tow. Rob. Bud. inż. Bogusław Lencki i S-ka	Warszawa, Sniadeckich 6 Oddział w Toruniu róg Mickiewicza i Matejki	964-12	
B. Missir i S-ka Przeds. Inż. Budow., Sp. z o. o.	Sosnowiec, Dęblińska 7	133	
Terrabona Sp. z o. o.	Warszawa, Korzeniowskiego 6	918-12	Roboty budowlane. Szlachetne wyprawy faszadowe „Terrabona”, roboty lastrikowe.

„Budostol” Sp. z o. o.	Warszawa, Wolska 58	321-08 251-33	Domy drewniane, stolarszczyzna budowlana, materiały drewnne, stolarskie i budowlane z własnych tartaków.
Metzler Józef	Poznań, Marsz. Focha 99	78-84	Wykonywanie robót pod i nadziemnych.

CERAMIKA

Pomorskie Zakłady Ceramiczne Tow. Akc.	Grudziądz		Dachówki (karpiówka żłobiona, holenderka i rzymska).
Fabryka wyrobów szamotowych I Fajansowych S. A. Skawina	Skawina k. Krakowa	Kraków 110-80	Najlepsze szamotowe kafle białe i kolorowe.
Władysław Sadłowski mistrz zduński	Warszawa, Pl. Grzybow- ski 3/5 w głębi podwó- rza kościoła Wszystkich Świątych	227-38 8-65-07	Budowa pieców, kuchen, kafle majolikowe i białe z własnej fabryki. Piece przenośne.

CEMENT

D/H Herman Meyer Sp. Akc.	Warszawa, Traugutta 2	602-84	
---------------------------	-----------------------	--------	--


ELEKTRYCZNE OŚWIETLENIE

A. OKON ist. od 1916 r. Koncesj. Zakł. Elektrotechn.	Warszawa, Mokotowska 41	807-99	Instalacje elektryczne i radio, żyrandole, lampy, abażury i t. p.
---	----------------------------	--------	---

FASADOWE WYPRAWY

Zakłady Przemysłowe TERRAZYT Sp. z o. o.	Warszawa, biuro: Chmielna 72 fabryka: Wronia 40	67-214 28-848	Kamienna barwna zaprawa oraz kamień sztuczny dla wyprawy fasad.
---	---	------------------	---

GAZOWE: PIECYKI KĄPIELOWE, KUCHNIE I T. P.

Stanisław Cohn	Warszawa, Senatorska 36	641-61 641-62	
 ATIS Fabryka JAN SERKOWSKI S. A.	Warszawa, Nowolipie 78	11-06-12 11-63-87	Gazowe piece kąpielowe ATIS, gazowe kuchnie, kuchenki i t. d. Kuchenki spirytusowe ATIS. Elektryczne lampy. Żyrandole.

IZOLACJE

„GUDRONIT” — W. Ciszewski Specjalna fabryka materiałów izolacyjnych egz. od r. 1875	Warszawa, Krak. Przedmieście 17	611-45 10-10-45	Zabezpieczenie budowli od wilgoci. Niszczenie grzyba drzewnego w budowlach. Roboty asfaltowe. Dostawa wszelkich materiałów izolacyjnych własnej produkcji.
„O R Ł O R O G” dawniej Orłowski, Rogowicz i S-ka	Warszawa, Królewska 8	5-81-23	Fabryka izolacji korkowej, Bituminy, Aquisolu, Impregoliny. Zabezpieczenie budowli od wilgoci. Krycie i izolacja dachów, Roboty asfaltowe. Wszelkie materiały izolacyjne.
Biuro Techniczne STANKIEWICZ I S-ka inżynierowie	Warszawa, Widok 23	304-88	Conco, materiały azbestowo-włókniste, wodochronne, do izolacji oraz wykonywanie robót, izolacje ciepło i zimnochronne.
Zakłady Przemysłowe „WUKO” fabryki przetworów bitumicznych i smołowych oraz wszelkich materiałów izolacyjnych	Zarząd: Warszawa, Królewska 35	647-87 685-59	Wukolit. Wukotekt. Wukolor. Papy bitumiczne i kolorowe, Compact, masa izolac., inne materj. izolac., lakiery dachowe żywiczne i kolorowe.
Warszawskie Zakłady Wyrobów Izolacyjnych „IZOLATOR” Inż. W. Schworm, A. Libiszowski i S-ka, Sp. firmowa	Warszawa, Syreny 35	2-03-40	Izolacje korkowe ciepło i zimnochronne. Pokrycie dachowe „Gumizol”, (filc bitumiczny), konserwacja i izolacja dachów. Środki przeciw wilgoci. Roboty asfaltowe. Materiały izolacyjne wszelkiego rodzaju.

KAFLE

Zakłady Przemysłowe Jan Krause Sp. z o. o.	Andrespol, poczt. Andrzejów		Największa fabryka kafli i farb malarskich w Polsce.
---	--------------------------------	--	--

KAMIENIOŁOMY

Związek celowy powiatów Śląskich dla eksploatacji kamieniołomów	Katowice		Kamieniołomy granitu „Pułacz” w Kleszowie, woj. Wołyńskie.
---	----------	--	--

KRZEWY, KŁACZA, KWIATY

Zakł. ogr. M. Reicherowej	Ożarów pod Warszawą	podm. 2 Ożarów 3	Bzy pienne, krzaczaste róże pnące, kłacza, konwalje.
---------------------------	---------------------	---------------------	--

OGRZEWANIE CENTRALNE, WODOCIĄGI I KANALIZACJA

Biurowie inż. „TERMOTECHNIKA” Sp. z o. o.	Warszawa, Twarda 50	632-05	
--	---------------------	--------	--

SZYBY I LUSTRA

Jan Szulc i S-ka	Warszawa, Nowy-Świat 59	765-94	Lustra i szkła szlifowane wszelkiego rodzaju. — Zaslony bufetowe. — Wielkie szyby wystawowe. — Szyby samochodowe. — Wykonanie wszelkich robót w zakresie szklarstwa wchodzących.
------------------	----------------------------	--------	--

PIECE SZRAJBERA



KAFLE
STALOWE

„PIECE
SZRAJBE-
RA”

sp. z o. o.

Warszawa, Grójecka 35

9-20-33

SIATKI I PŁOTY DRUCIANE

Bronisław Paruszewski Mechaniczna Fabryka Siatek Drucianych	Bydgoszcz, Zboż. Rynek 9 adres teleg. Eksimport	2-70	Wszelkiego rodzaju siatki ogrodzeniowe słupki, furtki i t. p.
Ch. Rozenbes	Warszawa, Graniczna 1	261-64	Mechaniczna fabryka tkanin metalowych.

ŚLUSARSKIE ZAKŁADY

H. HILLEBRANDT	Warszawa, Marjensztadt 9, m. 31	292-97	Okucia okien, drzwi, lusterek, uchwyty niklowe, windy kuchenne.
----------------	------------------------------------	--------	---

STOLARSKIE ZAKŁADY

NOWICKI KAZIMIERZ	Warszawa, Żytnia 29, m. 32		Wykonuje wszelkie roboty stolarskie w/g modeli nowoczesnych.
-------------------	-------------------------------	--	--

SZKLARSKIE ZAKŁADY

Zrzeszenie Szklarzy Sp. z o. o.	Warszawa, Nowowiejska 26	8-44-44	Przedsiębiorstwo robót szklarskich. Szyby i lustra na składzie.
A. Siwiński	Poznań, Dąbrowskiego 59	76-88	Prace szklarskie budowlane. Oprawa obrazów i lusterek.

PLACE I PARCELE — POMIARY — PLANY — BUDOWA

DYNASY. Plac budowlany w centrum Warszawy. Informacje i sprzedaż w biurze Zarządu Sp. Akc. „Dynasy” — Hotel Europejski, tel. 779-20.

Przedsiębiorstwo „OGRÓD”. Projektuje zakłady i przyjmuje w konserwację ogródki podmiejskie. Biuro: ul. Uniwersytecka 4, m. 2. Godziny 17-19. Tramwaje do Pl. Narutowicza 6-7-8-17-25.

TREŚĆ NR. 1/1935 „DOM — OSIEDLE — MIESZKANIE”.

Artykuł wstępny	T. Toeplitz.
Mieszkanie i miejsce pracy w osiedlu	Arch. T. Berlinerblau.
Budynki i urządzenia rozrywkowo-wypoczynkowe	Arch. M. Buckiewiczówna.
Projektowana budowa osiedla robotniczego pod Warszawą	L.
Z Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkańciewej	
Z Towarzystwa Osiedli Robotniczych	
Z Poradni Budowlanej	
Urządzenie wewnętrzne trzy-izbowego mieszkania w wielopiętrowym domu	proj. Arch. J. Goldscheider.
Z książek i wydawnictw	
Kronika	

PRENUMERATA MIESIĘCZNIKA „DOM, OSIEDLE, MIESZKANIE”

w kraju 10 zł. rocznie, 5 zł. półrocznie. Zagranicą: 15 zł. rocznie.
 Administracja: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5 m. 32, tel. 202-05. Nr. konta w P. K. O. 23.988.

CENY OGŁOSZEN: Cała strona 300 zł. — Pół strony 150 zł. — Czwartka str. 80 zł. — Osemka 45 zł.
 Za określenie miejsca dopłaca się 20%.
 ADRESY: rocznie zł. 60; półrocznie zł. 30; łącznie z prenumeratą

DE LA PART DE LA RÉDACTION.

Nous commençons par le numéro présent la septième année de notre revue, qui paraîtra désormais comme organe de la Société Polonaise pour la Réforme de l'habitation, avec le concours de la Société des Cités Ouvrières. Grâce à la coopération de ces deux Institutions nous serons en état de faire paraître notre revue sans interruptions tout en gardant le même niveau que les éditeurs précédents ont su maintenir malgré les difficultés multiples occasionées par la présente situation économique.

Notre premier numéro sera consacré à la question de l'aménagement des maisons, cités et logements relativement aux deux principaux éléments de la vie humaine: TRAVAIL ET REPOS.

TABLE DES MATIÈRES ET ILLUSTRATIONS.

L'EMPLACEMENT DE L'HABITATION ET DU TRAVAIL DANS L'

AMÉNAGEMENT DES VILLES

T. Toeplitz.

Fig. 1. Un danger constant de retards, souvent inévitables, résulte d'un trop grand éloignement de l'habitation à l'usine. Fig. 2. Un court trajet à pied de l'habitation au travail, à travers une zone de verdure, peut devenir un véritable agrément.

TRAVAIL ET REPOS A DOMICILE

Arch. T. Berlinerblau.

Fig. 3. Cuisine-salle commune. Fig. 4. Intérieur d'il y'a 20 — 50 ans. Fig. 5. L'intérieur moderne cherche à faciliter le travail ménager. Fig. 6. Une cuisine destinée seulement au travail. Fig. 7. En Amérique la cuisine sert souvent en même temps de salle à manger, mais non-pas de salle commune. Fig. 8. La chambre à coucher, destinée uniquement au repos. Fig. 9 — 10. Dans l'appartement-minimum la salle-commune doit également servir de chambre à coucher. Fig. 11. Habitation-minimum (Le Corbusier).

BÂTIMENTS ET INSTITUTIONS DE REPOS ET DE RÉCRÉATION

Arch. M. Buckiewiczówna.

Fig. 12. Maisonnettes de „camping” aux États Unis. Fig. 13 — 14. „Parkways” américains. Fig. 15. La salle du cinéma Gaumont Palace à Paris. Fig. 16 — 17. Deux petits cinémas à Paris (projets de deux architectes polonais, Mm. Elkouken et Górska). Fig. 18. La piscine Opelbad à Wiesbaden (arch. F. Schuster). Fig. 19. Piscine dans un parc à Vienne. Fig. 20. Piscine couverte au centre de Paris. Fig. 21 — 22. De l'activité d'organisations de tourisme ouvrier en Pologne. Fig. 23. L'Institut Central d'Education Physique à Varsovie (arch. E. Norwerth). Fig. 24. La piscine thermale de Ciechocinek (Pologne). Au fond le bâtiment du café et les vestiaires. (Arch. R. Gutt, ing. A. Szniollis).

LA CONSTRUCTION PROJÉTÉE D'UNE NOUVELLE CITÉ OU-

VRIÈRE AUX ENVIRONS DE VARSOVIE

L.

Fig. 26. Le mouvement journalier des ouvriers des environs de Varsovie vers la ville (les chiffres indiquent le nombre de billets mensuels de chemin de fer).

DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE POUR LA RÉFORME DE L'HABITATION

DE LA SOCIÉTÉ DES CITÉS OUVRIÈRES

DU CENTRE D'INFORMATIONS POUR LA CONSTRUCTION

INTÉRIEUR D'UN APPARTEMENT DE TROIS PIÈCES DANS UNE MAISON DE RAPPORT

Arch. J. Goldscheider.

Fig. 27, 29, 30, 31. Vues de l'intérieur. Fig. 28. Plan. Fig. 32. Détails.

DES LIVRES ET PÉRIODIQUES

CHRONIQUE